Nr 107 (z dod. por.). Dnia 19 Kwietnia. Wtorek. Dnia 7 (19) kwietnia 1887 r

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dołaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodza stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kredyt dodatkowy, jakiego rząd niemiecki zamierza domagać się od parlamentu na uzupełnienie uzbrojeń, nie jest wcale ani tak niepozornym, ani tak niewinnym, jakby się wydawało, sądząc po traktowaniu go trochę *en passant* przez sfery rządowe i prasę natchnioną. Podobno suma żądanego kredytu wynosi 134 miljonów marek; nie wiadomo dotąd, ile z tej sumy poświęcić mają na budowę fortyfikacyj, koszar, kolei strategicznych, na zakupno broni i remonty, ile zaś przypada na potrzeby wynikłe z podniesienia stopy pokojowej armji niemieckiej. Według jednych źródeł ta ostatnia rubryka pochłonie 47, według innych 35 miljonów, reszta więc obróconą będzie na wzmocnienie martwych środków obrony. Naród niemiecki, któremu każą znowu 134 miljonów złożyć w ofierze molochowi budżetu wojskowego, ma prawo jeszcze stęknąć. Mimo jednak wielkości ciężaru podobno nawet frakcja wolnomyślna zamierza głosować za udzieleniem rządowi kredytu, ducha opozycyjnego hartując w sobie na chwilę, kiedy na stole izby staną projekta podatku od wódki i cukru. Wówczas ma być nawet sojuszowi narodowo-liberałów z konserwatystami kres położonym.

Univers paryski sygnalizuje aż trzy nowe odezwania się Watykanu w sprawie noweli kościelno-politycznej i stanowiska centrum wobec tejże. Trzy te odezwy wystosowane zostały do nuncjusza monachijskiego di Pietro, do przewódcy katolików bawarskich barona Frankensteina i do arcybiskupa kolońskiego. Wszystkie one są jednego ducha i jednej treści: domagają się, ażeby centrum głosowało za nowelą w tej formie, w jakiej wyszła z izby panów, czyli innemi słowy: z kompromisu pomiędzy rządem pruskim i Stolicą Apostolską. *Kölnische Volkszeitung* potwierdza te informacje *Universa*, ostrzegając wszelako, aby nie wyrokować o nich przedwcześnie, tj. przed ogłoszeniem dosłownej pism rzeczonych osnowy.

Manifestacja stronnictwa katolickiego w Niemczech, urządzona na cześć posła Windthorsta, jest imponującym dla przeciwników protestem przeciw skrępowaniu centrum katolickiego w jego roli i charakterze stronnictwa politycznego. Cała prasa katolicka w Niemczech—180 organów—ogłasza odezwę wzywającą katolików do składek na fundusz imienia Windthorsta, z którego wzniesioną być ma nowa świątynia w Hannowerze. Projekt razić będzie zapewne w równej mierze w Watykanie i w pałacu kanclerskim. Watykan uczuje się dotkniętym apoteozą narodową człowieka, który jakkolwiek najposłuszniejszym był i jest zawsze synem kościoła, przecież jako mąż stanu i patrjota niemiecki zżyma się w głębi duszy na ingerencję władzy duchownej w sprawy czysto politycznej natury, które sądzone być powinny na miejscu, a nie z dalekiej perspektywy. Księcia Bismarka ubodzie do żywego pomysł budowania kościoła windthorstowego w stolicy welfów, Hanowerze... Miejsce to obrano dlatego, ponieważ Windthorst jest hanowerczykiem i welfem, ponieważ tam się rozwijał i tam był ministrem króla Jerzego. Być może jednak, że lepiej było katolicyzmu nie wiązać tak silnem ogniwem z tradycją hanowerską. I tak już ks. Bismark katolikom niemieckim wymyśla wiecznie od welfów, wrogów państwa niemieckiego, „bezojczystych" (*vaterlandslose*) i t. p. Może więc lepiej było nie dostarczać mu nowych argumentów do zarzucania katolikom moralnej eksterytorjalności.

Wczoraj angielska izba gmin głosować miała nad bilem irlandzkim w drugiem czytaniu. Chwila rozstrzygająca... Losy gabinetu rzucone są na szalę, skoro minister kolonij, sir Henry Holland, postawił najwyraźniej kwestję gabinetową. Sceny, jakie się odegrały w piątek w tak poważnej i flegmatycznej izbie parlamentu angielskiego, to igranie obelgami jak piłką, dają miarę, do jakiego stopnia wzrosło wzajemne rozgoryczenie. *Br. Z.*

Pogrzeb Kraszewskiego.

Kraków 18-go kwietnia.

Stosownie do programu, dziś, o godz. 9½ zrana, przybyła w komplecie rada miejska krakowska wraz z prezydentem drem Szlachtowskim i reprezentantami rady miejskiej lwowskiej przed kościół kks. pijarów, w którego krypcie zwłoki J. I. Kraszewskiego tymczasowo aż do dnia pogrzebu złożone były. Przed przedstawicielami rad miejskich lwowskiej i krakowskiej niesione były dwa wieńce tych instytucyj.

Kiedy reprezentanci rad nadeszli, już ulica św. Jana, ulice boczne, Rynek, wszystkie okna kamienic, nawet dachy, zapełnione były przyglądającymi się uformowanemu orszakowi żałobnemu. Z wielu okien wywieszono wielkie czarne chorągwie. O ile można było z przed kościoła okiem zasięgnąć, wspaniale rozpoczynały pochód chorągwie cechów krakowskich, kirem okryte.

2)

Pan Wesołowski i jego kij

SZKIC

Bolesława Prusa.

(Dalszy ciąg.)

Jak już powiedziałem, nie jestem przesądny; myślę jednak, że w moim kiju pokutuje jakiś zaklęty djabeł, który nabrał do mnie osobliwej sympatji.

Posłuchaj pan bowiem co mi spłatał zaraz w kilka dni po przejściu na moją własność.

Zapomniałem dodać z początku, że jestem dość żywego usposobienia, ale łagodny. Pokłóciłem się z ludźmi parę razy, ale nie pamiętam ażebym kogo uderzył, rozumie się—do chwili kupienia sobie fatalnego kija z murzyńską głową.

Tymczasem od dnia, w którym zamiast złożonej rękawiczki począłem nosić laskę, opanowała mnie jakaś dzika werwa. Idąc przez ulicę, bezświadomie ściskałem kij, a ściskając, z grzeszną satysfakcją myślałem... żeby nim kogo obłożyć!... Jak przystało na członka Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Otóż we trzy czy cztery dni po zrobieniu sobie nieszczęsnego sprawunku idę Nowym-Światem. Idę wyprostowany, silnym krokiem i nagle uważam, że około mnie poczyna kręcić się jakieś dwuznaczne indywiduum, które w dodatku bezczelnie zagląda mi w oczy.

— Złodziej—myślę.—Ależ dam ci, jeżeli mnie zaczepisz...

W tej chwili, jakby na komendę, szarpie mnie ktoś za kieszeń. Odwracam się i widzę tego samego faceta z najniewinniejszą w świecie miną, jakby nigdy nic.

— Ach! hultaju! — myślę sobie. Krew uderzyła mi do głowy i machnąłem kijem na oślep.

— Jezus, Marja!—wrzasnęło podejrzane indywiduum.—A za cóż mnie wielmożny pan tak uczcił?...

— Kto jesteś, łotrze jakiś?—zawołałem chwytając go za rękę.

— Cóż to wielmożny pan nie poznaje mnie?... Przecie jestem Paweł, lokaj od pana Biedrzyńskiego... A pan mnie tak uszlachcił, że mi ledwo łeb nie pęknie.

Przypatrzyłem mu się uważniej... Prawda, to jest Paweł, lokaj od Biedrzyńskiego!

— Czegożeś się tak skradał, gamoniu?

— Bo mam list do wielmożnego pana od mego pana... O święty Józefie!...

— Więc czegożeś mi odrazu nie powiedział?

— Com miał gadać, kiedy wielmożny pan zyrkał na mnie z pod oka, jakby na złodzieja.

Naturalnie dałem biedakowi trzy ruble i wnet uspokoił się. Swoją drogą otoczył nas tłum gapiów i na ich żądanie musieliśmy pójść obaj do cyrkułu. Tam spisano ze mnie protokuł, a na drugi dzień *Kurjer poranny* ogłosił całe to zdarzenie i jeszcze zrobił ze mnie warjata!

Ile z tego powodu wysłuchałem od Ewci!.. Nie mam nawet odwagi powtarzać. Już wówczas zacząłem podejrzywać świeżo kupioną laskę o fatalny wpływ na moje losy; ale gdym spojrzał na głowę murzynka i zobaczył jego minę zafrasowaną, a nawet przestraszoną, wzruszyłem ramionami.

— Co za nierozsądek przypisywać czarodziejskie wpływy kawałkowi drewna?—rzekłem do siebie.— Wprawdzie głupstwo się stało, no, ależ kij temu nie winien. Owszem, okazał on dużo hartu w tem brzydkiem zajściu.

Nie potrzebuję dodawać, że po takiej awanturze stanowczo zniechęciłem się do obowiązków członka Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Żadne stanowisko, żaden tytuł, ale za to ciągłe włóczenie się po cyrkułach z furmanami, którzy dręczą konie. Mam już dosyć cyrkułów.

Zapytasz pan: jaki u licha związek może mieć rola opiekuna zwierząt z pobiciem lokaja od Biedrzyńskiego? Czy ja wiem panie?... Ten związek, żem się zniechęcił do opieki. W podobnych zaś wypadkach nie mam zwyczaju rozumować, ale idę za głosem przeczucia.

Ale, ale!.. Zapomniałem opowiedzieć kto jest Biedrzyński i jaka była treść listu, który, w tak przykrych warunkach, doręczył mi jego Paweł.

Będę zwięzłym. Człowiek może mieć i nawet miewa dużo kochanek, ale przyjaciela—tylko jednego. Biedrzyński (ale Teofil Biedrzyński, bo znam ich kilku), jest takim moim przyjacielem.

Na stosunku naszym potwierdza się przysłowie, że przyjaźń możliwą jest tylko między ludźmi wprost przeciwnego charakteru. Istotnie, on i ja, jesteśmy dwoma kontrastami.

On—stary kawaler, ja—żonaty; on wiecznie słaby i kwękający, ja mam aż zadużo sił; on brzydki, jak Mefistofeles, ja... Jaki ja jestem, najlepiej ocenił to sam Teofil, który ciągle mnie namawia, ażebym jechał do Krakowa i pozował Matajce do jakiego historycznego obrazu na senatora, hetmana, albo na króla!..

Muszę też dodać, że kiedy Teofil tak nie lubi kobiet, iż więcej widzi w nich złego niż na to zasługują, ja tak je lubię, że zamykam oczy nawet na istotne wady. Dla dopełnienia zaś istniejących między nami sprzeczności, ja wciąż tęsknię do jakiegoś stanowiska i tytułu, jemu zaś najdoskonalej wypełnia życie jego kamienica, pobieranie czynszu od lokatorów, albo wytaczanie im procesów.

Nie uchybię memu przyjacielowi, gdy jeszcze raz powtórzę, iż nie należy on do pięknych mężczyzn. Mały, chudy, ma żółtawe oczy i rysy drapieżnego ptaka. Ludzie, nie znający go, widzą w nim typ lichwiarza; w istocie zaś Biedrzyński większą część swego dochodu obraca na spłacanie poręczeń za długi, które zaciągnęli inni.

A jaka to prosta i uczciwa natura!...

— Proszę cię, dlaczego ten Fitulski nie kłania mi się na ulicy i jeszcze rzuca na mnie oszczerstwa?

— Cóż on mówi?

— Mówi: „jak go znam!"... albo: „to jest ziółko!"...

— Pewnie dlatego, żeś za nim poręczył.

— Ależ ja to, com poręczył, najpunktualniej spłacam. Więc czego on chce?

— Właśnie to mu robi przykrość.

— Nie rozumiem — mówi Teofil.

— Ach! ty niczego nie rozumiesz! Przypomnij sobie przysłowie: „chcesz mieć wroga, pożycz mu pieniędzy".

— Nie rozumiem... Ja przecież nie pożyczyłem mu, tylkom za nim poręczył.

Zimny wiatr drobnym śniegiem skropywał stojące tysiączne tłumy, czekające wyniesienia zwłok z krypty. Wyniesienie odbyło się w skromny a poważny sposób. Do krypty zeszli przedstawiciele rad miejskich lwowskiej i krakowskiej, delegat wydziału krajowego, p. Alfred Milieski, tu znalazł się także w tej chwili Adam Pług. Z rodziny byli w krypcie: brat zmarłego Lucjan, dalej p. Krzysztof Kraszewski, syn Kajetana, drugiego brata zmarłego. Byli też obaj synowie zmarłego: Jan z żoną i córką oraz Franciszek z żoną, synem i córką; zięć zmarłego, p. Witold Męczyński; wnuk Józef Łoziński, słuchacz uniwersytetu jagiellońskiego. Z dalszych krewnych był p. Antoni Kraszewski, syn Ludwika.

Do podziemi zszedł z liczną asystencją ks. kanonik Matzke i krótkie wraz z duchowieństwem odprawił modlitwy. Zaraz potem opuścili kryptę wszyscy obecni w niej z duchowieństwem, wyniesiono trumnę, za którą postępowała rodzina zmarłego. Tuż przed kryptą ustawiono zwłoki na marach. Obok na przygotowanem krześle usiadł w asyście ks. kanonik Matzke, a przy nim byli kanonicy katedralni, biorący udział w orszaku duchowieństwa, ks. Midowicz, Fox oraz ks. kan. Drożdziewicz.

Gdy trumnę na marach ustawiono, zapanowała w najbliższem otoczeniu cisza i odkryto głowy. Zdala tylko dolatywał głuchy szum zebranych mas. W tej chwili wszedłszy na podniesienie przed kościołem, naprzeciw trumny, przemówił prezes Akademji umiejętności, biorąc za godło własne słowa zmarłego.

„Bóg niech czyni z ciałem co wola Jego, z duszą co łaska, a z pamięcią co sprawiedliwa."

Wymowne przemówienie czcigodnego prezesa Akademji streściło w ogólnych słowach ogrom zasług zgasłego, nietylko jako poety i powieściopisarza, ale także jako męża nauki, autora prac, które mu otworzyły podwoje akademickie.

Po ukończonem przemówieniu prezesa Akademji wyruszył wspaniały orszak przez ulicę św. Jana ku kościołowi N. Marji Panny w następującym porządku:

1) Pluton straży ogniowej ochotniczej.
2) Cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze z chorągwiami i insygnjami.
3) Towarzystwo „Sokół".
4) Stowarzyszenia akademickie.
5) Zbór izraelicki.
6) Artyści dramatyczni.
7) Magistrat m. Krakowa.
8) Towarzystwo strzeleckie.
9) Kongregacja kupiecka.
10) Towarzystwo tatrzańskie.
11) Towarzystwo techniczne.
12) Koło literacko-artystyczne.
13) Stowarzyszenia i spółki przemysłowo-handlowe.
14) Izba przemysłowo-handlowa.
15) Kolegjum adwokatów i notarjuszów.
16) Towarzystwo lekarskie.
17) Reprezentanci dziennikarstwa i literaci.
18) Rada m. Podgórza.
19) Delegacje rad miejskich.
20) Rada pow. krakowska.
21) Delegacje rad powiatowych.
22) Towarzystwo rolnicze.
23) Duchowieństwo.
24) Niosący ordery zmarłego.
25) Ciało zmarłego niesione na marach.
26) Rodzina zmarłego.
27) Delegat wydziału krajowego p. Milieski.
28) Akademja umiejętności.
29) Rada m. Krakowa.
30) Komitet pogrzebowy.
31) Dwa plutony straży ogniowej.

Każdą z instytucyj w pochodzie udział biorącą poprzedzały wieńce przez nią ofiarowane.

Orszak wszedł następnie do kościoła N. Marji Panny, gdzie nabożeństwo żałobne odprawił ks. biskup Dunajewski, a wspaniałą mowę pogrzebową wypowiedział ks. prof. Chotkowski.

Podczas nabożeństwa odśpiewało Towarzystwo muzyczne pod dyrekcją p. Barabasza *Requiem* (Verhulsta).

Po ukończonem nabożeństwie pochód w porządku poprzednio wskazanym posuwał się przez ulicę Grodzką, Stradom, Krakowską, Skałeczną.

Przy ulicy Skałecznej zdjęto zwłoki z karawanu i na marach przeniesiono do grobu zasłużonych na Skałce.

Po odbytym obrzędzie kościelnym przemówił prezydent miasta, dr. Szlachtowski.

Następnie zabrał głos delegat rady miejskiej lwowskiej, prof. uniwersytetu dr. Roszkowski, po nim przemówił Adam Pług.

Po skończonych przemówieniach odczytał ks. kanonik Polkowski następujący dokument:

„W Imię Pańskie Amen. Ku wiecznej pamięci potomnym zapisuje się, jako w dniu 18-tym kwietnia R. P. 1887-go, w poniedziałek po niedzieli przewodniej, w Krakowie na Skałce u św. Michała, po uroczystym pogrzebie kosztem miasta Krakowa sprawionym, złożono zwłoki ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, urodzonego w Warszawie 29-go lipca 1812-go r., a zmarłego w Genewie dnia 19-go marca 1887-go r. Działo się to wobec niżej podpisanego komitetu pogrzebowego, rodziny i licznego współudziału obywatelstwa."

Dokument ten na pergaminie drukowany, w szk[illegible] nej puszce włożono do trumny.

Na tem zakończyła się o godzinie $3^1/_2$ ta żałobna uroczystość.

(△)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum finansów wystąpiło do rady państwa z projektem, aby na stacjach telegraficznych mogły być przyjmowane do wysłania w formie depesz prośby i skargi do władz i instytucyj rządowych, przyczem byłaby pobieraną opłata stemplowa przez naklejanie na blankiecie odpowiedniej liczby marek. Ten sposób wysyłania podań byłby bardzo korzystnym dla interesantów, gdyż zapewniałby im większy pośpiech w popieranej sprawie.

= W liczbie projektowanych reform w sprawie handlu tytuniem ma być dozwolonem rozwożenie i roznoszenie niższych gatunków tytuniu i tabaki po wsiach, za opłatą patentu pięciorublowego.

= Ajent, wysłany do Ameryki i na Kaukaz celem zbadania na miejscu kwestji uprawy bawełny, powróciwszy obecnie przedstawił na zebraniu członków kaukaskiego Towarzystwa rolniczego następujące wnioski: 1) kraj zakaukaski w porównaniu z Ameryką pod względem uprawy bawełny przedstawia daleko więcej szans pomyślnego rezultatu, klimat i grunt są tu bowiem przyjaźniejsze; 2) co się tyczy jakości, to tak fabrykanci moskiewscy, jak i angielscy niejednokrotnie już przyznali, że bewełna kaukaska w niczem nie ustępuje amerykańskiej, jest czyściejszą i nigdy nie ma w niej tak wielkiej ilości piasku, liści, resztek torebek nasiennych itp.; 3) zyski z uprawy bawełny na Kaukazie mogą być znacznie wyższe, aniżeli w Ameryce. Z tego powodu Towarzystwo uchwaliło powtórzyć swoje starania u rządu o środki na otwarcie stacji doświadczalnej i plantacji wzorowej w gub. wywańskiej, jako wzór dla włościan. Prócz tego wyrażono życzenie, aby przedsiębiorcy pootwierali składy, w których włościanie mogliby zbywać bawełnę bez wszelkich pośredników.

= Z powodu rozpoczętych robót odnowień domów zostało poleconem dopilnować, aby rzeczone roboty w dwóch przeciwległych posesjach na tej samej ulicy jednocześnie nie były przedsiębrane, a to celem uniknięcia niedogodności dla przechodniów, zmuszonych schodzić na środek ulicy.

— No, daj mi już spokój — przerwałem.

Mój kochany Teofil nigdy tego nie zrozumie.

Na domiar jest on dziwnie łatwowierny, co stawia go nieraz w fałszywej pozycji. Była przecie nawet w naszych stosunkach taka epoka, że mi Bóg wie jakie o nim myśli przechodziły przez głowę.

Zajmuje się on gorliwie polityką, czyta wszystkie możliwe i niemożliwe gazety (odcyfrowuje nawet szpalty zamazane tuszem!) i z całego świata zbiera pogłoski. Nie ma chyba w Warszawie człowieka, któryby tyle co on wytworzył kombinacyj politycznych i co roku nie spodziewał się wojny.

— Zobaczysz — mówił każdej zimy — co będzie...

— Na wiosnę? — przerywam śmiejąc się.

— Kto dziś wierzy w wiosnę!... Ale w czerwcu albo w początkach lipca... Zobaczysz.

Otóż przed kilkoma laty był taki miesiąc, iż mój przyjaciel, oprócz własnych politycznych kombinacyj, począł mi znosić takie wiadomości, że mi od nich stawały włosy na głowie. Opowiadał mi, z miną tajemniczą i uroczystą, o jakichś nowych przymierzach, wojnach, konstytucjach i spiskach, cytując zawsze bardzo poważne źródła. Powieści swoje zaczynał zwykle w taki sposób:

— Dowiedziałem się dziś, przez trzecie osoby, od konsula niemieckiego...

Albo: słyszałem dziś wprawdzie pośrednio, ale od jenerała żandarmerji...

Niekiedy aż cierpłem. Gdym go zapytał: przez kogo odbiera podobne wiadomości? które w dodatku nigdy się nie sprawdzają, podnosił w górę brwi i ramiona i odpowiadał:

— Nie mogę nawet ciebie objaśnić, dałem słowo...

Byłem pewny, że marnie zginie wśród nowych swoich stosunków i dopiero wypadek przekonał mnie o źródle informacyj Teofila.

Pewnego dnia zaprosił mnie Biedrzyński do restauracji, gdzie jadał od lat kilku. Wszedłszy do salonu, siedliśmy przy wspólnym stole, zajętym już przez grono młodych ludzi, o ilem zauważył bardzo wesołych, ale trochę złośliwych.

Ledwie nam podano karty i nakrycia, młodzi ludzie zaczęli między sobą szeptać w sposób, który wydał mi się demonstracyjnym.

— Może panom przeszkadzamy?... — zapytałem nieco zirytowany.

— O nie!... Bardzo prosimy!... Miło nam widzieć panów między sobą...

I znowu szepty, z których, pomimo że usiłowałem nie słyszeć, wpadły mi w ucho wyrazy: Alfons... Bismark... detronizacja...

Mnie, wyznaję, cicha ta rozmowa wydała się nieprzyzwoitą. Ze zdziwieniem jednak spostrzegłem, że Teofil jest nią zaciekawiony w wysokim stopniu. Słuchał, patrzył im w oczy, kręcił się i co chwilę pytał:

— Co? co?... bo dobrze nie słyszę... A o mojego kolegę możecie być spokojni. To zacny patrjota, pan Ludwik Wesołowski.

Ognie uderzyły mi na twarz, kiedym usłyszał podobną rekomendację. Zmieszałem się jak sztubak, jakbym stał wobec Ewci; to też bez najmniejszego protestu ściskałem wyciągnięte do mnie ręce młokosów, których nawet nazwisk nie pamiętam.

Przysiągłem sobie, że już noga moja nie postanie w tem towarzystwie; Teofil zaś, jakby nic nie zaszło, wciąż pytał:

— Więc co?... więc co Bismark?...

— Nic... głupstwo! — mówił jakiś blondyn, z fizjognomją, która nie zdradzała wielkiego szacunku ani dla mnie, ani dla Teofila. — Prawie nic... Mówiono tylko w konsulacie, że Bismark chce detronizować Alfonsa hiszpańskiego.

— Nie rozumiem. Na co mu to?... — pytał natarczywie Teofil.

— No, jakże na co? W Hiszpanji rewolucja... potem republika... Unja z Francją, potem z Włochami... Związek rzeczypospolitych romańskich...

— Nie rozumiem... Co Bismarkowi po unji romańskiej?

— Co?... Chce wywołać powszechną wojnę i zabrać 10-miljardową kontrybucję. To takie jasne panie, takie jasne...

— Teofilu—szepnąłem—pieczeń ci wystygnie.

— Lubię zimną—odparł mój przyjaciel.—A z miejscowych wiadomości nic nie słychać?

— Będzie dobrze! — odparł blondyn, podnosząc w górę widelec.

— Żartuje pan—westchnął Biedrzyński.

— Słyszałem to wczoraj z ust pułkownika żandarmerji.

— Pułkownika?... — powtórzył Teofil, kierując czerwone ze wzruszenia ucho w stronę mówcy.

— Tak. Leczę jednego kapitana żandarmerji na kamień. Wczoraj był u niego—przy mnie—pułkownik i spytał się: czy kamień już wyszedł? Odpowiadam, że jeszcze nie, ale że za tydzień, to z pewnością—także nie wyjdzie. Wtedy pułkownik ścisnął za rękę kapitana i powiedział: „będzie dobrze..." Słyszałem to na własne uszy.

— Figlarz z doktora! — rzekł z uśmiechem mój przyjaciel.—Ale tak naprawdę: co słychać?

Podniosłem się z krzesła.

— Przepraszam cię Teofilu—odezwałem się—ale... wyjdźmy ztąd.

— Chory jesteś? — krzyknął Teofil. — Mamy doktora...

— Dziękuję ci, leczę się homeopatją... Tylko wyjdźmy...

Zerwał się i, nawet nie płacąc rachunku, wybiegł za mną na ulicę.

— Mój drogi—rzekłem mu—ci panowie kpili sobie z nas.

— Ale gdzieżby znowu!... Przecież to moi przyjaciele...

— Twoi, ale nie moi—odparłem.

Szliśmy dalej w milczeniu.

— Wiesz co—nagle odezwał się Teofil — ja sam nieraz myślę, że oni z tą polityką trochę blagują. Ale swoją drogą doskonałe chłopaki! Nigdy nie mam takiego apetytu, jak w ich towarzystwie. Pomartwią człowieka, nastraszą, rozweselą, obudzą nadzieję— i—jakoś lepiej trawi się obiad. Nie mam do nich pretensji.

Takim jest Biedrzyński, człowiek anielskiego serca, pomimo krogulczej fizjognomji.

Otóż list, za który jego biedny lokaj dostał kijem (dziś jeszcze wstyd mi!) pochodził od Biedrzyńskiego. Teofil radził mi, w sposób naglący, ażebym zapisał się na członka Towarzystwa wzajemnego kredytu, dodając, że niedługo odbędą się wybory i że przy pomocy jego (Teofila) i jego przyjaciół mogę zostać członkiem zarządu, lub choćby komisji rewizyjnej. Donosił też, że sam leży w łóżku, gdyż ma katar

= W zeszłym tygodniu dopełniono rewizyj w 204 posesjach, a z tych w 14-u znaleziono wykroczenia, za które właściciele zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju na podstawie protokułów skazali sześciu gospodarzy domów na kary pieniężne, z których najniższa wynosi 14, a najwyższa 58 rs.

= Listy zastawne Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi, wylosowane dnia 15-go grudnia r. z., stają się płatnemi począwszy od dnia 1-go maja. Listy zastawne po upływie 30-tu lat od daty ich płatności tracą swoją wartość.

= Główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnia wcześniejszej wypłaty za potrąceniem procentu eskontowego za listy zastawne, wylosowane dnia 1-go i 2-go b. m. oraz za kupony płatne dnia 22-go czerwca.

= Według wykazu z dnia wczorajszego liczba wolnych łóżek w szpitalach przedstawia się jak następuje: u Dzieciątka Jezus 119, św. Łazarza 80, św. Ducha 12, praskim 8, starozakonnych 56, wolskim 14, zapasowym 30. W szpitalu św. Rocha wszystkie miejsca są zajęte.

= Dziś rozpoczęto układanie nowego bruku w alejach Jerozolimskich, w skutek czego aleja na przestrzeni od Nowego-Światu do ulicy Brackiej dla przejazdu została zamknięta. Ekwipaże i wozy winny być skierowane przez Bracką i Chmielną.

= Latarnie gazowe od dziś winny być zapalane o godzinie 7-ej minut 45 wieczorem, gaszone zaś o godzinie 4-ej rano.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-tej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja kwartalna jubilerów, złotników i grawerów.

= Pojutrze, dnia 21-go b. m., w tutejszym okręgowym urzędzie artyleryjskim odbędzie się licytacja na dostawę dla warszawskich warsztatów artyleryjskich różnych materjałów, oszacowanych na sumę 21,000 rs.

= W rozwinięciu energicznego nadzoru nad czynnościami niższej służby policyjnej, p. oberpolicmajster skazał trzech stójkowych na areszt, a mianowicie: jednego na dwa tygodnie, drugiego na pięć, a trzeciego na dwie doby.

= Z literatury.

* Nakładem redakcji *Gazety rolniczej* wyszła książka dra Karola Graffa, p. t. „Hodowla zwierząt."

Dzieło to składające się z dwóch tomów, mieści w sobie cały zakres nauki o produkcji zwierzęcej w gospodarstwach rolnych, traktując po szczególe każdy dział hodowli z osobna.

Oprócz więc części ogólnej, obejmującej anatomję i fizjologją zwierząt domowych oraz zasadnicze pojęcie hodowlane i ogólne zasady żywienia zwierząt, znajdujemy tu wyczerpująco obrobione wskazówki co do hodowli koni, owiec, bydła, trzody chlewnej, drobiu i ryb.

Każdy z tych działów stanowi oddzielną dla siebie całość, dającą całkowity obraz nowoczesnych na tem polu zdobyczy naukowych.

Tekst objaśniają liczne drzeworyty bardzo starannie wykonane.

Główną zaletą dziełka dra Graffa jest, że uwzględnione są tu wszędzie nasze krajowe warunki ekonomiczne i gospodarcze.

Objętość dzieła nie została tu zbytecznie rozciągnięta przez rozwałkowanie przedmiotu, praktyczny rolnik znajdzie tu jednakże jasne wskazówki w każdej wątpliwej w praktyce nasuwającej się kwestji.

Wartość tej książki dla naszych ziemian jest tem większą, że do tej pory nie mieliśmy w polskiej literaturze rolniczej żadnego podręcznika o hodowli zwierząt.

Jedyną u nas rzeczą traktującą o chowie bydła rogatego, stanowiło tłómaczenie dzieła Weckerlina, wydane przed dwudziestu z górą laty, a więc mocno przestarzałe.

O hodowli drobiu również nie posiadaliśmy dotąd żadnego podręcznika, książka dra Graffa stanowić więc będzie jedyne źródło, gdzie zaczerpnąć będzie można wskazówek, przy racjonalnem zaprowadzaniu tej zaniedbanej u nas dotąd gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

* Jako odbitka z *Ateneum* świeżo opuściła prasę drukarską rozprawa Władysława Smoleńskiego p. t. „Szkoły historyczne w Polsce—główne kierunki poglądów na przyszłość".

Jakkolwiek praca ta, sądząc z tytułu, przeznaczona jest wyłącznie dla osób oddających się badaniom historycznym, wszakże dzięki jasnemu wykładowi zająć może szersze koła myślących czytelników.

Autor przechodzi kolejno naszych historyków i zapoznaje nas z ich poglądami na dzieje.

Począwszy od Naruszewicza, który pierwszy wobec znanego mu i dostępnego materjału zajął stanowisko krytyczne, autor wymienia wszystkich, którzy po nim zwiększyli nasz dorobek naukowy na tem polu, trafnie charakteryzując wybitniejszych badaczy.

Skrzętne zebranie autorów, począwszy od nazwisk powszechnie znanych aż do młodszych pracowników na niwie historycznej, daje nam bardzo pocieszający objaw stałego wzrostu tej umiejętności.

Względami autora najmniej się cieszy szkoła krakowska, do której zalicza Szujskiego, Bobrzyńskiego, Smolkę i „cynicznego" Walewskiego, natomiast z uznaniem podnosi usiłowania uczniów lwowskiego profesora dra Ks. Liskego, jakkolwiek zarzuca im drobnostkowość i pedanterję niemiecką.

* W Gotha ukazała się ważna filologiczna praca p. t. *Die Muntern der slovakischen Zigeuner*.

Autor, Józef Sowa, jest naszym rodakiem.

Krytyka niemiecka przychylnie się wyraża o tej książce.

= Z teatru i muzyki.

* Premjera dzisiejsza teatru Wielkiego: „Dziewczę z chaty za wsią", powtórzoną zostanie jutro.

* Żółkowski odtwarza jutro barona w „Starej romantyczce" St. Bogusławskiego.

* Na repertuar teatru Rozmaitości wejść ma obecnie trzyaktowa komedja z francuskiego pp. Bocage i Hennequin p. t. „Zmykajmy".

* W dniu 1-ym maja widowiska z teatru Małego przeniesione być mają do teatru Nowego (przy ulicy Królewskiej).

Na inauguracyjne przedstawienie daną będzie pierwszy raz krotochwila z francuskiego p. t. „Dorożka nr. 117".

* Najbliższą nowością w repertuarze lirycznym teatru Małego ma być japońska operetka z angielskiego Artura Sulivana p. t. „Mikado", w przekładzie J. Kleczyńskiego.

Rzecz ta wystawioną zostanie dopiero w teatrze Nowym.

= Dwie wystawy.

Komitet Towarzystwa wyścigów konnych, otrzymawszy zezwolenie na urządzenie nowej serji wystaw koni i inwentarza w okresie sześcioletnim, zdecydował się już w tym roku z pozwolenia korzystać.

Wystawa więc gospodarska stanowczo się odbędzie w zwykłym terminie, to jest w miesiącu czerwcu.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu członków komitetu Towarzystwa wyścigów konnych sprawa ta była przedmiotem obszernych narad.

Projekt ten podobał mi się. Juści lepiej tytułować się: członkiem zarządu, aniżeli opiekunem zwierząt. Naturalnie zaraz pojechałem do cierpiącego Teofila i ułożyliśmy plan kampanji.

Odbyła się ona akurat w tydzień później, w resursie obywatelskiej, na zgromadzeniu ogólnem.

Gdyśmy weszli do dużej sali, było w niej już paruset mężczyzn, siedzących na ławach i krzesłach, jak w parlamencie. Niektórzy z tych panów rozmawiali o teatrze, albo o cenach zboża, jeden drzemał, jeden piłował sobie paznogcie, a jeden (o ile mogłem wyrozumieć) dowodził płaczliwym głosem, że skutkiem niedołęztwa, czy złej woli zarządu, Towarzystwo musi zbankrutować, ponieważ w sprawozdaniu budżetowem znajduje się omyłka, wynosząca 2 ruble i 17 kopiejek.

„Któż zaś nam zaręczy, panowie! — biadał dalej mówca—czy na rok przyszły cyfra ta nie posunie się o kilka miejsc wyżej i nie spowoduje omyłki o dwieście tysięcy lub nawet o dwa miljony rubli?..."

Po tych słowach obecni zaczęli bardzo hałasować, a najbardziej — siedzący przed nami otyły olbrzym. Był to człowiek w moim wieku z najeżonemi wąsami i fizjognomją tygrysa. Odpowiadając poprzednikowi, boleśnie udeptał swego sąsiada w nagniotek, Biedrzyńskiego trącił w piersi krzesełkiem i, niepytany ani upoważniony, krzyczał ogromnym głosem, że w tem zgromadzeniu nikomu ufać nie można, ani oponentom, ani zarządowi.

Wiele czasu upłynęło, zanim dzwonek uspokoił zamieszki. Niektórzy, ziewając, zaczęli już wychodzić. Wtedy Biedrzyński pobiegł do prezydjalnego stołu i coś poszeptał z siedzącymi za nim dygnitarzami. Mimowolnie westchnąłem, pomyślawszy, jak poważnie wyglądałbym za takim stołem...

Niebawem wrócił do mnie zadyszany Teofil, wołając:

— Mów, mów!... masz głos. Podałem cię na kandydata.

Jednocześnie prezydujący wezwał mnie do zabrania głosu.

Gdym powstał, jegomość z najeżonemi wąsami odwrócił się do mnie z krzesłem i patrząc mi w oczy, zapytał Teofila:

— Cóż to za nowy Demostenes?

Odgadłem, że będzie to przeciwnik mojej kandydatury do zarządu lub przynajmniej do komisji rewizyjnej. Gniew zakipiał we mnie, ale jednocześnie uległem natchnieniu i postanowiłem zaimponować moim oponentom—wymową.

— Panowie!—rzekłem.— Wprawdzie w tem szanownem zgromadzeniu jestem człowiekiem *nowym* i nieznanym i, że tak powiem, jedną nogą jeszcze stoję wśród tej szerokiej publiczności, która stanowi ogół. Mam więc, zda mi się prawo, w imieniu tej publiczności, w imieniu narodu, podziękować zarządowi, za jego uczciwą pracę...

— Ciekawym, kto go upoważnił do przemawiania w imieniu narodu? — zawołał jegomość z tygrysią twarzą. Potem ziewnął mi w sam nos i hałaśliwie wyszedł z sali.

Nieprzyzwoity ten postępek obecni skarcili wybuchem śmiechu. Byłem jednakże tak zirytowany, że—nie mogąc mówić dłużej—usiadłem.

— Pysznie zacząłeś! — szepnął Teofil. — Mów śmiało dalej.

— Ani myślę — odparłem. — Kto jest ten grubjanin, który mi przerwał?

— Steinberg, pułkownik pruskich dragonów — objaśnił Teofil. — Trochę zawadjaka, ale w gruncie dobry człowiek.

Chciałem biegnąć za pułkownikiem pruskich dragonów i wyzwać go na pojedynek. Ale zatrzymał mnie Teofil, do głosowania. Rzuciliśmy obaj kartki z nazwiskami naszych kandydatów, a gdy obliczono rezultat, okazało się, że—Teofil dostał jeden głos do komisji rewizyjnej, a ja także jeden do zarządu.

Usłyszawszy to, obecni znowu wybuchnęli śmiechem, co skłoniło mnie i Biedrzyńskiego do opuszczenia sali. Byłem wściekły i przysiągłem natychmiast wykreślić się z towarzystwa.

Długo czekaliśmy w kontramarkarni, zanim po wielu krzykach i omyłkach wydano nam rzeczy. Któż jednak opisze złość, w jaką wpadłem, przekonawszy się, że mi wzięto nowe kalosze a zostawiono stare i... że zamiast mego murzynka, oddano mi jakąś laskę hebanową z psim łbem...

Murzynek mój zginął! Wróciłem późno do domu i całą noc nie mogłem zmrużyć oka, w części z powodu awantur na wczorajszem zebraniu, w części—z żalu za kijem, do któregom się przywiązał.

Wtem około południa służący oddaje mi kopertę, w której znalazłem bilecik z nazwiskiem: Pułkownik Jan Steinberg z następnemi słowami:

„Odsyłam pańską laskę, prosząc o zwrot mojej, hebanowej."

Istotnie zgubiony murzynek wrócił do mnie, ale w takich warunkach, że nawet nie mogłem się z niego ucieszyć. Jak to, więc ten awanturnik, Steinberg, naprzód sam zamienił mi laskę, a następnie przysyła mi impertynencki bilet?... Poczekaj!

Siadłem i na swoim bilecie odpisałem:

„Odsyłam hebanową laskę, a zarazem stare kalosze, prosząc o zwrot moich, nowych."

Szczerze byłem kontent z tej zwięzłej i energicznej odpowiedzi. Uczucia moje jednak szybko zmieniły się, gdy w godzinę później zgłosili się do mnie jacyś dwaj panowie, a wraz z nimi lokaj z pakietem.

Panowie przedstawili mi się, a jeden rzekł:

Pułkownik Steinberg twierdzi, że pan posądził go o *rozmyślną* zamianę kaloszy. Stanisławie—zwrócił się do służącego z pakietem—pokaż kalosze pułkownika.

Wydobyto kalosze. Były one tak ogromne, że słoń mógłby w nich chodzić. Były z cholewami, a wewnątrz z cyframi Steinberga.

— Tak—rzekłem—to nie są moje kalosze.

Przeszliśmy do gabinetu, a jeden z dwu panów znowu zabrał głos:

— Więc przyznaje pan, że nadesłane kalosze nie są pańską własnością?

— To przecie jest widoczne.

— I gotów pan przeprosić pułkownika za wyrządzoną mu obelgę?

— Ani myślę!—zawołałem z gniewem.

— W takim razie da mu pan satysfakcję z bronią w ręku.

— I owszem—odparłem.—Pan Steinbok...

— Steinberg—poprawił jeden z przybyłych.

— Wszystko jedno—rzekłem cały drżący.—Pan Steinberg tyle razy obraził mnie, że bez względu na mój poważny wiek będę się z nim strzelał. Muszę...

— Czekamy więc pańskich sekundantów—odpowiedzieli ci panowie (a może tylko jeden z nich) i ukłoniwszy się uroczyście — wyszli.

(D. n.)

Ponieważ głosy specjalistów oddawna nawołują do zaniechania popisów wystawowych, a zwrócenia się w kierunku targowym, postanowiono więc pierwsze ograniczyć do *minimum*, a drugi charakter wystawy zastosować w stopniu możliwie największym.

Celem więc zachęcenia producentów inwentarza do wysyłki okazów uchwalono, aby koszta ponoszone przez wystawców na utrzymanie koni, bydła itp. były zredukowane i zamieszczono warunek, iż okazy będące za konkursem lub zadeklarowane na sprzedaż mogą być w każdej chwili usunięte, a inne pomieszczone w czasie trwania wystawy.

Okazy zaś stawające do konkursu muszą pozostać do chwili osądzenia.

Zanim komitet opracuje szczegóły program wystawy, postanowiono wszelkie deklaracje przyjmować już teraz każdodziennie w kancelarji Towarzystwa w pałacu hr. A. Potockiego od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu, z wyłączeniem niedziel i dni świątecznych.

Kwestja miejsca okazała się najważniejszą.

Ponieważ plac Ujazdowski zajęty będzie przez wystawę hygieniczną, więc ktoś rzucił projekt urządzenia wystawy gospodarskiej na polu mokotowskiem.

Ujemne strony tego projektu, zwłaszcza odległość od miasta, wszyscy ocenili i zamiar został zaniechany.

Natomiast powstała myśl porozumienia się z komitetem wystawy hygienicznej.

Obszar placu Ujazdowskiego doskonale pozwala urządzić dwie wystawy obok siebie.

Z takim projektem pośpieszył na posiedzenie komitetu wystawy hygienicznej, które się odbyło w parę godzin później, delegat Towarzystwa wyścigów konnych p. Jan Maurycy Kamiński:

Propozycję swą przedstawił z wyrażonemi warunkami.

Komitet wystawy hygienicznej winien swoim kosztem postawić potrzebne budynki, na które otrzyma materjał, a Towarzystwo wyścigów odda 50% ogólnego dochodu, oraz za wydzierżawienie bufetu również 50%.

Projekt ów wraz z zapowiedzią delegata, iż ma zupełny mandat zawarcia natychmiastowego układu, był niespodzianką dla obradujących członków komitetu wystawy hygienicznej.

Wszczęła się więc ożywiona dyskusja, w której brali udział pp.: inżenier Dhiel, prof. dr. Łuczkiewicz, dr. Nussbaum, W. Górski, dr. Malinowski, dr. Lubelski, Wenda i inni.

Prawie wszyscy mówcy zgodzili się, iż dwie wystawy na jednym placu mogą się odbyć, lecz połączenie finansowe nie może nastąpić, gdyż zarząd wystawy hygienicznej ma obowiązek moralny względem osób udzielających fundusz gwarancyjny w granicach jednak pierwotnie określonych.

W kancelarji więc został przyjęty wniosek dr. Lasockiego, który orzeka, iż zarząd wystawy hygienicznej nie będzie się sprzeciwiał urządzeniu wystawy, a raczej targu inwentarza na placu Ujazdowskim, lecz bez żadnej łączności finansowej.

Tym sposobem będziemy mieli dwie wystawy z sobą sąsiadujące.

Nadmienić wreszcie wypada, iż wystawa koni i inwentarza ma trwać od dnia 2-go do 19-go czerwca.

= Dwie monografje.

Komitet szpitalny wystawy hygienicznej ukończył już zupełnie swoje prace.

Przedstawi on mianowicie stan szpitalnictwa w kraju naszym, taki, jakim był dawniej i jakim jest obecnie.

Złożą się na to dwie prace wyczerpujące, a mianowicie „Budownictwo szpitalne pod względem architektonicznym", napisane przez p. Rakiewicza, budowniczego, i „Rozwój szpitalnictwa w Polsce i instytucyj dobroczynnych", opracowany przez dra Malinowskiego.

Obiedwie prace drukowane będą w *Zdrowiu*.

Przy tej sposobności zaznaczamy, iż komitet szpitalny z żalem się wyraża o obojętności lekarzy prowincjonalnych, którzy ani jednej prawie cegiełki nie przynieśli do powiększenia działu szpitalnego wystawy.

Sami więc sobie winę przypisać muszą, jeżeli szpitale prowincjonalne słabo na niej będą reprezentowane.

= W sprawie sprzedaży Russowa.

Otrzymujemy następujący list otwarty do redaktora *Kraju* p. Erazma Piltza.

„W numerze 77-ym *Słowa* i nie pomnę już w którym numerze *Kurjera Warszawskiego* zamieściłeś pan do redakcyj pomienionych pism list, w którym między innemi twierdzisz, że redakcja *Kraju* posiada niestety w ręku swoim dowody, że podane przez p. Waliszewskiego fakta, dotyczące bezpośrednio sprzedaży dóbr Russów, są zgodne z rzeczywistością i prawdą.

Podzielam w zupełności zdanie redakcji *Słowa*, że zarzuty przez p. Waliszewskiego społeczeństwu oraz instytucji Towarzystwa kredytowego uczynione, nie mają nic wspólnego z faktami bezpośrednio dotyczącemi sprzedaży dóbr Russów oraz że dla ogółu inteligencji ziemiańskiej dość obojętną jest kwestja, jaką rolę przy tej sprzedaży odegrał p. Wiese.

Osobiście jednak kwestje te nie są dla mnie obojętne, dla tej prostej przyczyny, że począwszy od terminu drugiej licytacji dóbr Russów, p. Wiese zaabsorbowany obowiązkami swemi rządcy dóbr w Kazimierzu, żadnych już z p. Waliszewskim nie miał stosunków.

Uproszony i upoważniony przez p. Wiesego, ja go w stosunkach tych zastępowałem i nie p. Wiese, ale ja znosiłem się z p. Waliszewskim we wszystkich kwestjach sprzedaży majątku Russów dotyczących.

Okoliczności tej p. Waliszewski w swej tragi-komedji, nie wiadomo z jakich powodów, nie uwydatnił, co jednak nie przeszkadza, że każdy zarzut uczyniony p. Wiesemu w perjodzie czasu, w którym ja byłem jego pełnomocnikiem, mnie dotyka i ja za niego przyjmuję odpowiedzialność.

Szanowny pan nietylko twierdzisz, że masz w swych rękach dowody świadczące o prawdziwości faktów, przez p. Waliszewskiego podanych, ale nawet, o ile mi wiadomo, produkowałeś w kółku wybranych przez siebie, a ogólnym szacunkiem cieszących się osób, jakieś papiery, mające przedstawiać dowody, na jakie się powołujesz.

Fakt ten każe mi się domniemywać, że pan w specjalnej kwestji sprzedaży dóbr Russów życzysz sobie dotrzeć do samego dna prawdy.

Ponieważ i ja wyświecenia prawdy pragnę, sądzę, że sz. pan, wychodząc z zasady, że *audiatur et alltera pars*, zgodzisz się na to abym i ja zaprodukował swoje dowody, w gronie tych samych osób, a nawet w zwiększonem gronie osób cieszących się ogólnym szacunkiem i poważaniem.

Niechajże grono to wysłucha i mojej relacji, niech oceni wartość przedstawić się mających zobopólnych dowodów, i niech wyrzecze, czy sz. redaktor *Kraju* ma powód ubolewać dalej nad nieszczęściem, że fakta przez p. Waliszewskiego podane, a dotyczące bezpośrednio sprzedaży dóbr Russów, są zgodne z rzeczywistością i prawdą.

Jakkolwiek nie mogę przyznać redaktorowi *Kraju* uprawnienia do zajęcia w sprawie przez p. Waliszewskiego podniesionej, roli w ostatniej instancji stanowiącego sędziego, do jakiej sz. pan zdajesz się mieć pretensję, to jednak sądzę, że opinja publiczna a w ślad za nią i sz. pan uzna propozycję moją za uzasadnioną.

W tem też przekonaniu proszę sz. pana, abyś mnie zechciał zawiadomić, przez Kalisz w Bogucicach, w którym dniu wracając z zagranicy przybędziesz do Warszawy, oraz jaki jest jego tamże adres.

Ja stawię się na termin i zgłoszę do pana, celem porozumienia się jak załatwić kwestję, w myśl przedstawionej przezemnie propozycji.

Bogucice d. 14-go kwietnia 1887 r.

Stanisław Grabowski."

= Dla sierot.

Kosztem tutejszego zboru ewangelicko-reformowanego utrzymywany jest przytułek dla sierot.

W roku ubiegłym znajdowało w nim pomieszczenie 14 dzieci, z których jeden chłopiec, okazujący zdolności, posyłany jest do gimnazjum.

Koszta utrzymania tego przytułku w roku 1887/8 obliczono na 2,310 rs. 50 kop.

Na powiększenie przytułku ma być przeznaczony dawny kościół ewangelicki, który ma być w r. b. przerobiony kosztem 5,000 rs.

= Majówka artystyczna.

Niektórzy członkowie tutejszej kolonji artystycznej podjęli myśl urządzenia w roku bieżącym wielkiej majówki na wzór odbytej przed kilkoma laty.

Urzeczywistnienie projektu jest zależnem od decyzji ogółu artystów malarzy i rzeźbiarzy.

= Przyjemności wodne.

Jeden z przedsiębiorców powziął zamiar wypuszczenia na stawy łazienkowskie eleganckich łódek, które dla amatorów i amatorek sportu wodnego wynajmowane będą za pewną opłatą na godziny.

Pomysł to szczęśliwy, a przedsiębiorca, jak się zdaje, niezgorzej na tem wyjdzie.

= Zmiana nazwiska.

Zabawne nieraz bywają nazwiska ludności starozakonnej.

Do takich np. należy Abraham Wieprz.

Indywiduum obdarzone nazwiskiem trefnego według rytuału stworzenia, narażone jest w zetknięciu z współwyznawcami, a nawet i z innowiercami na rozmaite przykrości.

Z tego powodu Abraham Wieprz wniósł podanie o zmianę nazwiska.

W podaniu tem prosi, aby mógł się na przyszłość nazywać... Kogutem, gdyż takie było rodzinne nazwisko jego matki.

= Zaginiony.

Sześcioletni chłopczyk, wyszedłszy onegdaj z domu bez czapki, zaginął.

Mieszkał on w domu pod nrem 25-ym przy ulicy Twardej.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym na Pawiej pod nrem 26-ym w mieszkaniu Józefa Węgierskiego, rządcy, spełniono zuchwałą kradzież.

Złodzieje wśród białego dnia otworzyli drzwi wytrychem i wynieśli rozmaite przedmioty oraz walory na sumę kilkuset rubli.

Na placu Muranowskim Izrael Kugelman został zaczepiony już o zmroku przez jakiegoś żydka z prośbą o udzielenie ognia do cygara.

Kugelman żądanie to uprzejmie spełnił, a zuchwały łotr zdążył skraść złotą dewizkę z zegarkiem, wartości kilkuset rubli.

= Zaczepka.

W dniu wczorajszym w cukierni na Nowym-Świecie pani D., oczekując na męża, została zaczepioną przez jakiegoś młodzieńca, który wszczął rozmowę.

Pani D. nic nie odpowiadała, lecz napastnik posunął się do czynienia ubliżających propozycyj, a kiedy oburzona kobieta wezwała interwencji subjekta, nieznajomy zelżył ją ostatniemi słowy.

Na to właśnie zjawił się p. D. i zuchwalca uderzył.

Sprawa oddaną została na drogę sądową.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na rogu Miodowej i Senatorskiej, dorożkarz numer 456 najechał na wice-rewirowego Dernera który poniósł bolesne obrażenia na całem ciele.

Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej na schodach domu pod nrem 6-ym na Lesznie znaleziono podrzucone niemlę płci żeńskiej, liczące kilka miesięcy życia.

Podrzutek został odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Samobójstwo.

W dniu onegdajszym otruł się urzędnik izby obrachunkowej, Włodzimierz Melgunow.

Kiedy domownicy spostrzegli wypadek, objawy otrucia były już gwałtowne.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, chorego odwieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Tu pomimo energicznego ratunku, Melgunow na drugi dzień, to jest wczoraj, życie zakończył.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą.

Zwłoki zostały zabezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym przybyła z Kalisza Michalina Kupowa i prosto z dworca kolejowego udała się do swych krewnych, zamieszkałych pod nrem 4-ym na Lesznie.

Tu zaledwie się przywitała, w trakcie ożywionej rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Przyczyna śmierci nie jest wiadomą.

Zwłoki zostały zabezpieczone i śledztwo zarządzono.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich pod nrem 47-ym, w mieszkaniu Chaima Zyszmana zapaliła się ściana przyległa do silnie rozpalonego pieca.

Domownicy ogień stłumili.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na tablicę pamiątkową dla Kraszewskiego.

Drukarnia *Kurjera warszawskiego* rs. 10.

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

Bezimiennie rs. 3.

— W. Bogdański złożył na ręce JW. hr. Piotrowej Łubieńskiej, kwestującej w wielki piątek w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie rs. 2 z życzeniem, aby taż kwota została przyłączoną do kwesty wielkanocnej.

Delegowany z Tow. dobroczynności *Ginett.*

— W rocznicę śmierci mego brata ś. p. Stanisława Fechnera, składam dla biednego ucznia gimnazjum rs. 1. *W. F.*

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksander **Budzyński,** obywatel m. Warszawy, b. oficer b. wojsk polskich, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach, w dniu 17-ym b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 78. Pozostały w głębokim smutku brat wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 20-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w tymże samym dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—442—

† Ś. p. Antoni **Sobolewski,** syn Antoniego i Marji z Czarnockich małżonków Sobolewskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 17-ym kwietnia 1887 r., przeżywszy lat 17, przeniósł się do wieczności. Pozostała matka wraz z siostrami zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 20-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. —1355—

† W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odprawiać się będą nabożeństwa żałobne za zmarłych dobrodziejów arcybractwa Serca Marji, a mianowicie: w dniu 20-ym kwietnia, o godzinie **8-ej** zrana, za ś. p. Balbinę **Ciemieniewską,** o godzinie **10-ej** zrana, za ś. p. Marjannę **Jamroszyńską,** w dniu 21-ym. o godzinie **8-ej** zrana, za ś. p. Mamerta **Paulini** i tegoż dnia, o godzinie **10-ej** zrana, za ś. p. Marjannę **Bieńkiewicz,** — na takowe senior arcybractwa uprzejmie zaprasza familję, oraz członków do tegoż bractwa należących.

—1332— **Szelążek.**

† We środę, to jest dnia 20-go kwietnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Armanda **Chaâles des Etangs,** odbędzie się

wotywa żałobna o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała żona z synem zaprasza krewnych i znajomych. 2—1335—

† Dnia 20-go b. m., to jest we środę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Wnorowskiego**, biskupa lubelskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza. —1331—

† Dnia 20-go kwietnia r. b., to jest we środę, jako w szesnastą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Lipińskiego,** obywatela miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które córka i zięć uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1348—

† We środę, to jest dnia 20-go kwietnia r. b., w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** zrana, jako w ósmą rocznicę śmierci odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego **Klimaszewskiego,** b. radcy Towarz. kredyt. ziems., na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1349—

† Za duszę ś. p. Aleksandry **Wodnickiej,** oraz całej jej familji, odprawione będzie w dniu 20-ym kwietnia r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —1311—

† Jutro, to jest dnia 20-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się w kościele po-karmelickim nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stanisława **Moczulsko-Łempickiego.**—1351

Nadesłane.

Z CESARSTWA.

Koelnische Zeitung w artykule mającym wszelkie cechy urzędowego pochodzenia zamieściła między innemi następny frazes: „Jeżeli organy barona Jomini i tych co jego zapatrywania podzielają wiernie malują cele polityki rosyjskiej na Wschodzie, to nie ulega żadnej wątpliwości, że Rosja mogłaby nietylko dojść do ich urzeczywistnienia, ale co więcej nawet mogłaby sobie zabezpieczyć dla tych celów współdziałanie Niemiec.“

Nowosti, niebardzo snać wierzące w szczerość oświadczeń niemieckich, omawiają powyższy artykuł i taką o nim dają opinję:

„Wybornie! Niczego lepszego nawet i pragnąć nie można, i wypadałoby chyba ubolewać tylko nad tem, że od tego nie zaczęto. Przyznajemy jednak otwarcie, że kampanja dyplomatyczna Europy przeciwko Rosji była prowadzona tak długo i przytem z takim uporem, że dzisiejsza gotowość zakończenia sporu wydaje się nam wielce podejrzaną. Nie było po co zadawać tak ciężkich ciosów spokojności i ekonomicznemu dobrobytowi narodów europejskich, żeby potem, pewnego pięknego dnia, choćby nawet tak uroczystego jak święto Zmartwychwstania Pańskiego oświadczyć, że cały spór był tylko jednem wielkiem nieporozumieniem i że zgoda jest zupełnie możliwą. Kampanja dyplomatyczna Europy miała więc widocznie określony cel. Cel polegał na przekonaniu Rosji o jej osamotnieniu i zmuszeniu jej zarazem do poczynienia szerokich ustępstw. Dlatego też obawiamy się bardzo czy propozycja zgody nie będzie Rosji zrobioną na warunkach wielce niedogodnych albo nawet wprost niemożliwych do przyjęcia. W Berlinie są pewni, że my poprzestaniemy na małem i dlatego zapewne ofiarują nam jajeczko wielkanocne, niczem się nie różniące od pozłacanej pigułki.”

W *Petersburskich Wiedomostiach* czytamy:

„Przykład Berlina, który przyjął na siebie obowiązki ochotnika cenzora nad prasą rosyjską, skusił także Wiedeń. Zajęli się tam także cenzurowaniem, ale poszli o wiele dalej: chcą cenzurować nietylko prywatne gazety rosyjskie, lecz *Praw. Wiestnik*, nietylko artykuły dziennnikarzy rosyjskich, ale nawet najpoddanniejsze raporta ministrów rosyjskich. Tak przynajmniej okazuje się z telegramu wiedeńskiego korespondenta *Standard'a*, który donosi, że w Wiedniu zwrócono uwagę na zamieszczony jeszcze na jesień w *Praw. Wiestn.* najpoddanniejszy raport oberprokuratora św. synodu za rok 1884-ty, w którym między innemi jest mowa o uciśnionem położeniu prawosławia w granicach cesarstwa austrjackiego i zajętych przez Austrję ziem słowiańskich. Czytelnikom naszym znany jest ten ustęp znakomitego raportu K. P. Pobiedonoscewa, ponieważ daliśmy w swoim czasie wyciąg z niego. W wiedeńskich sferach rządowych streszczenie to, według słów korespondenta *Standard'a*, miało wywrzeć przykre wrażenie i upatrzono w niem nawet cel agitacyjny. Obawiając się zaś jakoby wszelkiego nowego zawikłania w stosunkach austro-rosyjskich, gabinet wiedeński powodując się roztropnością powstrzymał się od dyplomatycznego zapytania w tej sprawie, uznał wszelako za możliwe dać swojemu posłowi w Petersburgu, hr. Wolkenstein-Trostburgowi, polecenie, aby zwrócił uwagę rządu rosyjskiego na niedogodność w publikowaniu raportu ober-prokuratora synodu.

„Żądanie dość naiwne, że nie powiemy więcej.“

W Wilnie, jak donoszą *Nowosti*, zmarł w tych dniach znany prałat Piotr Żyliński, który przez pewien czas był administratorem djecezji wileńskiej.

Profesor Wambery wystąpił w monachijskiej *Allgemeine Ztg.* z obszernym artykułem o polityce Rosji na Wschodzie i w artykule tym stawiając Rosji rozmaite zarzuty powiada między innemi, że nowomianowany do Teheranu poseł rosyjski, ks. Dołgorukow, stanowczy, jak go nazywa, dyplomata, postara się „zmienić stosunki Ejub-chana do szacha“.

„Byłoby bardzo do życzenia — piszą *Pet. Wied.* — aby domysł Wamberego się sprawdził. Mówiliśmy już, że teraz nastała chwila powrócenia swobody jedynemu pretendentowi na tron afgański, który z rosyjskiego punktu widzenia byłby pożytecznym. Ks. Dołgorukiemu wypadnie dokończyć niejedno z tego co już zaczęte i rozpocząć wiele nowego w naszych stosunkach z Persją, ale w obecnej chwili byłoby może najpilniejszem nalegać na oswobodzenie Ejub-chana, wytłumaczywszy Nasr-Eddinowi niedogodność, z punktu widzenia stosunków rosyjsko-perskich, owej roli angielskiego nadzorcy więzienia, o którą się tak bardzo troszczy rząd angielski.

„Wambery przypuszcza, że starania ks. Dołgorukiego doprowadzą tylko do zwiększenia żądań ze strony szacha. Suma płacona szachowi przez rząd angielski za przytrzymanie Ejub-chana nie jest wielka (12,000 funtów) i swoboda tego pretendenta na tron afgański jest wiele więcej warta. Być może, że w Teheranie to rozumieją, wnosząc z tego, że gazeta *Fars* tak dobrze rozprawia o popularności, jaką dotychczas się cieszy Ejub-chan pośród heratczyków, o nienawiści których ku Rosji świadczy nam Wambery.

„Błędnie jednak sądzi węgierski *doktór*, że Rosja pospołu z Anglją będzie się podkupywała na licytacji na której jakoby ma być sprzedawanym legalny następca tronu afgańskiego. Podobna licytacja byłaby niepotrzebnym zbytkiem. Rosja ma w swojem ręku inne realniejsze sposoby oddziaływania na Persję, a ta ostatnia dba o dobre stosunki z Rosją chyba nie dla zrobienia przyjemności rezydentowi angielskiemu w Teheranie. Sama zmiana zaszła na stanowisku teherańskiego przedstawiciela Rosji usposobi szacha do baczniejszego zachowywania się względem próśb i życzeń jego potężnej sąsiadki.“

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Rozporządzenie ministerjalne, dotyczące przebywania poddanych francuskich w Alzacji i Lotaryngji, nosi datę 29-go marca i ma treść następującą:

Począwszy od d. 10-go kwietnia poddani francuscy, zarówno cywilni jak wojskowi, przybywać mogą do Alzacji i Lotaryngji wyłącznie na podstawie pisemnego przyzwolenia naczelnika okręgu lub policji. Przepis ten nie stosuje się do francuzów, przebywających już w kraju. Ci mogą i nadal mieszkać w Alzacji i Lotaryngji bez osobnego zezwolenia. Francuzom, przybywającym do kraju, należy wystawiać karty pobytu miesięcznego. Tym samym formalnościom muszą poddawać się ajenci handlowi. Karta pobytu, wydana przez naczelnika jednego okręgu, daje prawo przebywania na terytorjum drugiego bez osobnego zezwolenia. Co za swoboda!

W przededniu rozstrzygającego głosowania angielskiej izby gmin nad bilem irlandzkim wzdyma się coraz wyżej powódź wymowy polemicznej. Lord Churchill nazwał w Birminghamie Gladstone'a separatystą, jedynie winnym dzisiejszego rozprzężenia. Chamberlain w drugiej mowie, wygłoszonej w Air, wyraził nadzieję, że kraj niedługo już znosić będzie przymierze Gladstone'a z parnelistami, nieprzejednanymi wrogami państwa. Trevelyan i Spencer przemawiali natomiast w duchu Gladstone'a przeciw bilowi, który polityków irlandzkich traktuje na równi ze zwyczajnymi zbrodniarzami. Na wczoraj spodziewano się wielkiej mowy Gladstone'a w izbie gmin.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Poznań 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Wczoraj w dwóch świątyniach tutejszych odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Kraszewskiego.

Poznań 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Dwaj polscy nauczyciele gimnazjum realnego zostali przeniesieni w stan rozporządzalności.

Wiedeń 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Nordenskjöld wyjechał ztąd wczoraj znowu do Warszawy. Przygotowywa on na rok przyszły wyprawę do bieguna południowego.

Wiedeń 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Wskutek nagłego oziębienia się atmosfery od piątku w południowej Francji, południowych Niemczech i Austrji, zasiewy uległy przeważnie zniszczeniu.

Berlin 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Breve papieskie do arcybiskupa kolońskiego zawiera pogląd historyczny na przebieg ustawodawstwa kościelnego w Prusach, wskazuje na dobrodziejstwo ponownego przywołania do Prus niektórych zakonów i przyrzeka pracować nad wyjednaniem dalszych ulg dla kościoła katolickiego w tem państwie. Breve wzywa duchowieństwo, aby zjednało ludność katolicką dla nowej ustawy, która znalazła uznanie Stoiicy Apostolskiej.

Berlin 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Przewidują, że centrum katolickie przy rozpoczęciu obrad nad nowelą kościelno-polityczną złoży oświadczenie wyrażające swą zgodę na nią.

Berlin 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Książę Bismark miał wczoraj posłuchanie u cesarza.

Berlin 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Z powodu rezygnacji Pawła Deroulède'a *Nordd. allg. Ztg.* pisze: „Tem gorliwszą działalność rozwija bez przerwy wspólnik jego zapatrywań, jen. Boulanger.“

Paryż 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Sesja rad jeneralnych została wczoraj otwartą. W kilku radach wniesiono rezolucje przeciw zniesieniu podprefektur.

Paryż 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Univers* ogłasza tekst pisma papieskiego do arcybiskupa kolońskiego, które członków katolickich sejmu pruskiego napomina, aby głosowali za nową ustawą kościelno-polityczną.

Paryż 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Univers* donosi z Rzymu, że mianowanie msgra Rotelli nuncjuszem w Paryżu zostało zdecydowanem.

Paryż 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby Goblet i Flourens domagali się od Deroulède'a, ażeby złożył przewodnictwo ligi patrjotycznej.

Bruksella 19-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)—*Nord* zamieścił nowy komunikat bardzo pokojowej treści.

Rzym 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Wczoraj otwartą została sesja parlamentu. Depretis uwiadomił izbę deputowanych o utworzeniu gabinetu i dodał: gabinet powstrzymuje się od składania oświadczeń. Izba będzie mogła osądzić go po jego czynach. Chce on tylko wyłożyć, jakie zarządzenia uważa za najpilniejsze dla dobra i godności kraju. Rząd pragnie utrzymania pokoju. Wszystkie mocarstwa zajęte są wszelako pomnożeniem swoich sił zbrojnych. Ministerjum sądzi przeto, że i Włochy powinny pomnożyć swoją armję, aby gotowymi być każdej chwili do obrony. Nie można także zostawić niepomszczonych żołnierzy, którzy zginęli śmiercią bohaterską pod Dogali. Rząd nie da się porwać wszelako do działań nierozważnych. Krok podobny musi być podjętym z należytym namysłem i we właściwej chwili. Akcja, która w tej mierze jest konieczną, nie przerwie postępów pracy pokojowej. Rząd przygotowywa odpowiednie projekta w tym celu. Nowe wydatki na pomnożenie sił zbrojnych państwa i na wyprawę do Afryki wymagają zwiększenia przychodów. Rząd zamierza przysporzyć je sobie przez wskrzeszenie tak zwanej dziesięciny wojennej i podwyższenie ceł od zboża.

Rzym 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) —Papież przyjmował wczoraj na posłuchaniu wdowę po księciu Fryderyku Karolu pruskim, wprowadzoną przez posła Schloezera.

Madryt 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Wczoraj korespondent do dzienników paryskich Farreu wykonał zamach na zamieszkałego tutaj ex-marszałka Bazaine'a. Zadał on mu ciężką ranę sztyletem w głowę. Farreu został ujęty. Oświadczył on, że zamierzył pomścić się na zdrajcy za ojczyznę. Są poszlaki, że cierpi on na pomieszanie zmysłów.

Londyn 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) Kilku ministrów chana Buchary zostało ściętych z powodu uknutego przeciw chanowi spisku. Inni ministrowie uciekli do Balku.

Londyn 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin oświadczył imieniem rządu Hamilton, że eskadra angielska pod Cannes dlatego nie odpowiedziała na pozdrowienie okrętów francuskich, ponieważ okręty nie liczące dziesięciu dział w swej ścianie podłużnej nie salutują. Władze francuskie i admirał francuski wyrażają zadowolenie z danych im wyjaśnień. Następnie izba odrzuciła 470 głosami przeciw 269 poprawkę Samuelsona do bilu irlandzkiego i przyjęła bil w drugiem czytaniu bez głosowania.

Bombaj 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Emir Afganistanu wysłał jedną baterję dział, tudzież po dwa pułki piechoty i jazdy przeciw kilku plemionom, które powstały poprzysięgając sobie walczyć do ostatniej kropli krwi. (Depesza zamieszczona w dzisiejszym porannym *Kurjerze*, mylnie przypisała wysłanie wojsk wicekrólowi indyjskiemu *przyp. red.*)

Sofja 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) —Dziennik *Słoboda* ogłasza odezwę egzarchatu bułgarskiego, ganiącą biskupów i księży, zajmujących się polityką. (*Aj. póln.*)

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go kwietnia.

Usposobienie giełdy naszej inaczej jak niepewnem i wyczekującem nazwane być nie może. Wobec szacowań najczęściej błędnych i wobec ogólnej niepewności robi się interesów jaknajmniej z obawy, aby za tanio nie sprzedać, lub za drogo nie kupić. Tylko to co koniecznie jest potrzebne załatwia się, pozostawiając całą spekulację na uboczu w zupełnym zastoju. Dziś po notowaniach w Berlinie wczoraj, znowu dosyć pokaźnie niższych, szacowania były nieco lepsze dla rubli. Wahanie się zatem obu stron, tak nabywców jak i oddawców, trwało dalej. Kupować nie chciano i nie zaofiarowywano też wcale zbyt natarczywie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 56.15 żądano bez tranzakcji—naturalnie. Krótkoterminowe potrzeby chwili danej reprezentujące kupowano po 55.85, 55.82½ i 55.80, 55.75, stosownie do gatunku papieru. Żądano 55.90.

Na pomniejsze miasta niemieckie 55.60 i 55.55 w krótkoterminowych małe sumy płacono.

Na **Londyn** 11.30½, 11.29½ przy małych tranzakcjach i żądaniu 11.32.

Na **Paryż** 45.05 żądano i po **44.97½**, a także 44.92½ tranzakcji dokonywano.

Na **Wiedeń** 89.70 w żądaniu, płacono za krótkoterminowe 89.60.

Listy likwidacyjne 94.55 i 94.25 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 100 ofiarowana, miałaby nabywców po 99.50.

Listy zastawne ziemskie I serji po 102 poszukiwano, bez oddawców; II, III i IV po 101.75 — płacić musiano 101.95 i 101.85. Serja V 101.05 — bez tranzakcyj.

Listy miejskie 100.75, 99.85, 99.15 i IV 99.25 w żądaniu; płacono 99.10. Serja V po 98 poszukiwana.

Obligi 96 i 95.75.

Listy łódzkie 95.75, 95 i 94.75 — bez obrotów.

Listy wileńskie pięcioprocentowe 94 w żądaniu.

Godzina 12. Usposobienie niepewne, wyczekujące ciągle. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 55.75 płacić chciano.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 19-go kwietnia r. b.

Dowozy na targ tak samo szczupłe, jak w tygodniu poprzednim. Szczególniej *pszenicy* dostawiono zaledwie 300 korcy. Usposobienie też wzmocniło się bardzo. Ofiarowane z próbek ziarno wyborowe rozkupiono po 8.10 do 8.15, białe 7.87½ płacone. *Żyta* 600 korcy z próbek również ofiarowywano. Sprzedano wyborowe po 4.80, 4.87½ do 5 rs., średnie po 4.70 dla wiatraków. Z berlinek przybyłego żyta ofiarowano parę tysięcy korcy, o które traktowano dotąd bezskutecznie. *Owsa* 100 korcy na detal rozprzedano po 2.65, 2.70, 2,75 do 2.85 stosownie do jakości ziarna.

Siana bardzo mało — 40 do 50 kop. za pud płacono. *Słoma* 30 do 35 kop. *Koniczyny* czerwonej parę partyjek przedstawiono, lecz do tranzakcji nie doszło.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Dziewczę z chaty za wsią". Jutro: „Dziewczę z chaty za wsią".— *Rozmaitości.* Dziś: „Fortepian Berty", „Pożar w klasztorze" i „Stryj przyjechał". Jutro: „Przechodzień", „Stara romantyczka" i „Model na bohaterkę"..—*Mały.* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Sinobrody". Jutro: „Sinobrody".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Ufam i wierzę człowiekowi honoru.
(1342) *Niezapominajka.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19-go kwietnia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55.90	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.32	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	89.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	102.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.75	—.—
„ „ „ II	99.85	—.—
„ „ „ III	99.15	—.—
„ „ „ IV	99.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.55	—.—
„ „ małe	94.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	99.50
II „ „ rs. 100	100.—	99.50
III „ „ rs. 100	100.—	99.50
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 154½
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 23¾
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 221¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 144¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 8

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 19-go kwietnia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	787	—
„ „ wyborowa	—	—	810	815
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	500
„ średnie	—	—	470	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	265	285
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 19-go kwietnia 1887 r.
Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99⁵
„ Garniec rs. 2 kop. 60.

POLSKI SKŁAD NICI

i Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotarzy,

przygotowała na nadchodzący sezon znaczny zapas Trykotów, Pończoch damskich, od najwykwintniejszych do zwyczajnych gatunków, oraz Skarpetek męzkich i studenckich, po cenach fabrycznych.

Główny Skład, ulica Hr. Berga Nr 11 i Filja ulica Marszałkowska Nr 152. 601

Komisja Budowniczo-Gospodarcza

zawiadująca

budowaniem Koszar w mieście Pułtusku,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) roku bieżącego, o godzinie 5 po południu w lokalu Zebrania Wojskowego w Pułtusku, odbędzie się licytacja na dostarczenie 13,836 w dłuż idących stóp bali dębowych na stopnie schodowe i ułożenie takowych na miejscu przy budowaniu Koszar; w dniu zaś 22 Kwietnia (4 Maja) r. b., także o godzinie 5 po południu i w tymże samym lokalu będzie miała miejsce licytacja na wykonanie robót asfaltowych, na przestrzeni ogólnej stóp kwadratowych 69,335, grubości $^3/_4$ cala.

Życzący podjąć się takowych przedsiębiorstw, odczytywać mogą warunki i przeglądać rysunki, oraz Kosztorysy, w Kancelarji Komissji w Pułtusku.

Osoby nieznane Komissji, oprócz wadium oznaczonego w warunkach, złożyć powinni poświadczenie Władz Cywilnych, że zasługują na zaufanie. 766r

!!!21 MEDALI!!!

P I E R N I K

z 21-krotnie premiowanej fabryki

Ł. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu Galicyjskim.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach korzennych, w Warszawie i na prowincji; skład hurtowy **w Handlu A. Kostórkiewicza, Plac Teatralny w Warszawie.**

Ostrzega się przed bezwartościowemi, a nawet wręcz szkodliwemi falsyfikatami.

Przy każdym pierniku opatrzonym w patentowaną etykietę, jest podany sposób użycia. 761R

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu **piętnastym (dwudziestym siódmym)** bieżącego miesiąca Kwietnia, w pomieszczeniach Brzesko-Litewskiego składu potrzeb transportowych,

odbędzie się sprzedaż z licytacji przedmiotów przewozowych i uprzęży, należących do byłych czasowo-wojskowych szpitali.

Sprzedaż rozpocznie się w dniu powyżej oznaczonym, o godzinie 12-ej w poł. i każdy przedmiot osobno będzie przedstawionym do licytacji, wyjąwszy rzeczy małej wartości, które po kilka razem połączone zostaną.

Jeżeli licytacja w jednym dniu nie będzie skończoną, trwać będzie i w dniach następnych, aż do zupełnej wyprzedaży wszystkich przedmiotów.

Żaden przedmiot niżej szacunku sprzedanym nie będzie.

Ogłoszenie szczegółowe o licytacji w mowie będącej, oraz wykazy sprzedających się przedmiotów, są do przejrzenia każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych, w Warszawie, w Zarządzie Okręgowym Intendentury i w Brześciu Litewskim, u Nadzorcy Magazynu transportowego. 733r

DOULTON & C°

Londyn—Paryż—Warszawa.

Inżynierzy Sanitarni i Fabrykanci

różnych urządzeń w domach i fabrykach, jak: klozety, pissoiry i t. p. zlewów, filtrów, rudy ołowianej, tygli, glinki ogniotrwałej, naczyń kamiennych do różnych użytków, apparatów chirurgicznych, kranów dla laboratorjów i t. d.

Wieczorami magazyn oświetlony jest gazem **„Albo-Karbonowym".**

Otwarty do godziny 7-ej wieczorem.

DOULTON & C° Bracka 25.

NB. Wszystkie apparaty nasze korzystają z przywileju patentowanego w Rossji. 130R

Pensjonat dla Panien pierwszorzędny w Berlinie.

Do naszego pensjonatu przyjmowane są młode panienki, które uczęszczają do szkół, oraz te, które zamierzają pobierać wyższe wykształcenie.—Wykłady nauk, języków, muzyki, rysunków, robót ręcznych.—Najlepsze referencje.—Bliższych szczegółów i programów udzielają:

Siostry Lebenstein, **Berlin,**

750R **egzamin. Nauczycielki.** **Kleinbeerenstr. 28.**

J. SPORNY, INŻENIER

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur,

p o l e c a:

Asfalt (mastic), **tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę** oczyszczoną **bitum i gudron,** oraz wykonywa **roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe,** po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materjały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14. 707R

Budynki fabryczne

w pobliżu stacji Drogi Nadwiślańskiej, zdatne także na spichrze, **do wynajęcia od l-go Lipca b. r.—Wiadomość Muranowska Nr 26.** 728R

DOBRA ZIEMSKIE

w gubernji Piotrkowskiej, powiat Bendziński, w okolicy górniczo-fabrycznej, są do nabycia z wolnej ręki za gotówkę lub zamianę na dom w Warszawie. Dobra te położone po nad Drogą Ż. W.-W mają rozległości włók 270, a w tem pod lasem włók 130. Budowle murowane. Browar piwa bawarskiego, renomowany z 12 morgami, chmielnika, Gorzelnia, Dystylarnia, fabryka Octu, Cegielnia, kopalnia zwiru, Glinki ogniotrwałej, Torfu i t. d. — Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 14, mieszk. 5. 509

Portrety Olejne

w różnych rozmiarach i cenach, (biust od rs. 45 i wyżej stosownie do wielkości), wykonywa z fotografji i z natury

Pracownia Artyst. Malar.

GUSTAWA HEIMANN

w Warszawie, Chmielna № 21.

Portrety w tej pracowni wykonane są do obejrzenia na miejscu, również bywają wystawiane **w Sali Wystawy Warsz. Towarzystwa Zach. Sztuk Pięknych.** 705R

Jest do sprzedania

MAJĄTEK ZIEMSKI,

położony o dwie godziny od Warszawy, przy stacji kolei Nadwiślańskiej, rozległości 17 włók nowopolskich, składający się z dwóch folwarków, w ziemi przeważnie żytniej, doprowadzonej do kultury, ze znaczuym obszarem łąk, lasem młodocianym, bez serwitutów i długów prócz Towarzystwa Kredytowego, o zabudowaniach w dobrym stanie i też kompletnych inwentarzach.— Bliższe szczegóły u właściciela possesji przy ulicy Wierzbowej pod № 2. 639

MŁODY CZŁOWIEK

677R

znający języki: polski, rossyjski i niemiecki, poszukuje miejsca: **zarządzającego interesem, kassjera lub buchhaliera** z kaucją **rs. 15,000.**—Oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, pod nazwaniem **„Kaucja 15,000.**



Do sprzedania:

Kareta potrójna, **Faetony, Wolanty, Amerykan Bryczki** używane i **Lenijki** do objazdu koni. Ulica Świętokrzyzka № 35. 611

Skład odlewów żelaznych, emaljowanych, materjałów dla wodociągów, zlewów i kanalizacji 677

Fabryki Poręba,

przeniesiony na ul. Warecką № 12.

4, KOTZEBUE 4,

naprzeciw Telegrafu, Laboratorjum aptekarza

W. RUSSYANA.

Perfumy krajowe, własnego wyrobu.
Wodę Kolońską, przygotowaną z olejku pomarańczowego, własnej fabrykacji.
Wodę leśną do odświeżania.
Pudry, Blansze, Róże.
Pomady zwyczajne Węgierskie.
Fiksatuary i Brylantiny.
Gold-creamy.
Wody toaletowe.
Sachety aromatyczne.
Butonierki Russyana. 574R

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 359R

DLA PANÓW

MŁYNARZY

GAZĘ jedwabną szwajcarską na pytle, 1 Mtr. sz., firmy **DUFOUR & C°** po:

№	2/0	1/0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
kop.	185	190	200	205	210	215	220	225	230	235	240	250	265	280	300	315	325, za łokieć

Trieury czeskie do czyszczenia zboża.—**Blachy** tartkowe.—**Pasy** skórzane.—**Oskardy** styryjskie i zwyczajne. Przy większych zakupach odpowiedni **rabat.** 669R

polecają

Rembierz & Jankowski

Warszawa, **Marszałkowska № 111.**

Magazyn Tkanin meblowych, Dywanów i Firanek

F. BUKOWSKIEGO i S-ka,

dawniej JULJAN PENKALA, Senatorska 8,

otrzymał wielki wybór FIRANEK, SERWET, PORTIER i KAP na łóżka,

od najtańszych do najwykwintniejszych.

KRETONÓW francuzkich i krajowych.

MATERJAŁÓW DO POKRYCIA MEBLI, od 60 kop. za łokieć (podwójnej szerokości).

Najtańsze źródło nabycia KOŁDER watowanych.

763R

W bramie domu Nr 8 **przy ulicy Senatorskiej, wprost Szkoły Junkierskiej,** z dniem 19 Kwietnia r. b. otwartym będzie

BAZAR

czyli stała wystawa i sprzedaż wyrobów krajowych, oraz wyprzedaż wszelkiego rodzaju towarów komissowych.—PP. Przemysłowcy i Kupcy, chcący wystawić swoje wyroby, czy też oddać towar w komis, o warunkach mogą się dowiedzieć w Kantorze Bazaru, otwartym codziennie od godziny 9-ej rano do 6-ej wieczorem, w dziedzińcu tegoż domu. 696

SŁAWUTA

(Stacja Drogi Żelaznej Brzesko-Kijowskiej),

Zakład Kumysowy, Hydropatyczno-Kąpielowy,

oraz Stacja Leśna,

otwarta od 15 (27) Maja do 15 (27) Września.

Bliższe szczegóły wysyła bezpłatnie Kancelarja Zakładu w Sławucie na każde zażądanie.

Właściciel Zakładu **Dr. L. Przesmycki.** Dyrektor Lekarski **Dr. H. Dobrzycki.** 636

ZDROJOWISKO

Cieplice - Schönau

W CZECHACH.

Od wieków znane termy gorące, alkaliczno-Solankowe (29.5—39°R.) **Kuracja odbywa się w przeciągu całego roku.**

Wskazane z powodu swej **skuteczności** przeciwko **podagrze, reumatyzmie, paraliżom, newralgji i innym chorobom nerwowym; w skutkach wynikających z choròb stawów, pokrzywień, złamania kości** i t. p.

Wszelkich objaśnień udziela i **zamówienia na mieszkania przyjmuje:** dla **Cieplic inspekcja kąpielowa w Cieplicach,** dla **Shönau urząd burmistrzowski w Schönau.** 756R

KARLSBAD.

Powszechnie znane źródła i produkta źródlane, wskazane są jako najlepsze i najskuteczniejsze

Środki lecznicze

przeciwko chorobom **wątroby, śledziony, nerek, organów moczowych,** niemniej **prostacie, diabetes, kamieniom, pedagrze, reumatyzmach chronicznych** i t. p.

Karlsbadzkie Wody mineralne, Sól sprudłowa, krystal. i proszk. Pastylki sprudl. **Karlsbadzkie** Mydło sprudl. Ług sprudlowy i Sól ługowa,

do nabycia we wszystkich Składach wód mineralnych, Składach materjałów aptecznych i Aptekach.

Wysyłka wód mineralnych Karlsbadzkich

Löbel Schottländer, Karlsbad (Czechy). 752R

748R

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo Fabryki Tabacznej

pod firmą

„A. F. MÜLLER"

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że istniejąca od r. 1849 fabryka tabaczna **A. F. Müller,** przeszła z dniem 1-m Stycznia 1887 r. na własność Towarzystwa Akcyjnego, które dążyć będzie do zasłużenia na łaskawe względy konsumentów wyrobów fabryki.

Obecnie fabryka przygotowała nowe gatunki papierosów z **najlepszego tytoniu tureckiego,** pod nazwą:

SENATORSKIE po rs. 1 za 100 sztuk,
WOŁGA . . . . po kop. 60 za 100 sztuk.

i poleca takowe uwadze pp. Konsumemtów.

Pomienione **Papierosy,** niemniej jak i **Tytoń do palenia** na różne ceny z najlepszego tytoniu tureckiego, oraz **stare Cygara** z najlepszych tytoniów hawańskich, sprzedają się we własnym składzie **W PETERSBURGU, na Newskim Prospekcie № 68, przy moście Aniczkowskim** i we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznych.



Największa parowa Fabryka

GORSETÓW,

założona w roku 1878.

„Dobroć, trwałość, taniość."

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy, że posiadam obfity wybór Gorsetów, wszelkich możliwych gatunków w najlepszych fasonach, z długiemi stanami, zapewniajac, że jak dotąd tak i na przyszłość staraniem mojem będzie wszelkim żądaniom zadosyć uczynić.

WILHELM STEINER.

Fabryka, Świętokrzyzka № 24/34. 546R

ZABEZPIECZENIE POSAGÓW
DLA DZIECI.

Drobną nawet oszczędnością można sobie zebrać kapitał dla dzieci, płacąc rocznie, półrocznie lub kwartalnie pewną składkę

Rossyjskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z roku 1835.

PRZYKŁAD. Chcąc aby dziecko mające rok życia, otrzymało przy dojściu do pełnoletności rs. 1,000, to za takie ubezpieczenie **potrzeba płacić 30 rs. 30 kop. rocznie** przez lat 20.—W razie zaś wcześniejszej śmierci dziecka, Towarzystwo zwraca natychmiast wszystkie pobrane składki.

Oprócz tego **Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów wyłącznie z Działem Ubezpieczeń życiowych,** przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na życiu ludzkiem oparte, podług 22-ch najdogodniejszych kombinacji, a mianowicie:

Ubezpieczenia kapitałów płatnych po śmierci ubezpieczonego.

Ubezpieczenia kapitałów płatnych za życia ubezpieczonego.

Ubezpieczenia pensji i rent dożywotnich.

Ubezpieczenia stypendjów na wychowanie dzieci.

Przytem ubezpieczający się nie ponoszą żadnych kosztów za polisy i nie opłacają marek stemplowych.

Przyjmuje ubezpieczenia i udziela wszelkich bliższych informacyj **JENERALNA REPREZENTACJA TOWARZYSTWA na Królestwo Polskie, w Warszawie, ulica Bielańska № 4,** oraz **Agenci** we wszystkich znaczniejszych miastach. 675R

MAGAZYNY
E. LOTH

przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 17** i przy ulicy **Kotzebue № 10,**

polecają:

Kapelusze wiosenne dla däm i dzieci,

Pióra, Kwiaty i t. p.

Przyjmują się Kapelusze **do prania i przerabiania** na nowe fasony.

PRZY FILJI ulica Kotzebue № 10, dom p. Temlera, mieści się

Pracownia Sukień i Okryć Damskich
TEOFILI WEISSEL,

która poleca się Szanownej Publiczności ze starannem wykończeniem i umiarkowaną ceną.—**Tamże potrzebne są Panny** uzdolnione do staników i okryć. 731R

Największa na Południu

renomowana Fabryka Tabaczna

pod firmą

„Synowie J. Aswadurowa”

W ODESSIE,

nadesłała pierwszy transport

prawdziwych Tytoni Tureckich,

w cenie od rs. 1 do rs. 12 za funt,

w opakowaniu po $^1/_1$, $^1/_2$ i $^1/_4$ funta, oraz

Papierosów w cenie od kop. 60 do rs. 4 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25 i 10, z pomiędzy których szczególnej uwadze Szanownej Publiczności poleca papierosy:

WSIEMIRNYJA, po rs. 1 za 100 sztuk i

POUR LES AMATEURS, w białej bibułce po rs. 1 za 100 sztuk.

Nabywać można u PP. Walerego Gawińskiego, Krak.-Przedm. № 5; P. E. Salingera, róg Świętokrzyzkiej i Nowego-Światu; K. Rosena, Marszałkowska wprost Kolei Warsz.-Wied.; Z. Schleifsteina, Długa; Roberta Mentzla, Elektoralna 37, oraz we wszystkich znaczniejszych składach tabacznych i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji. 543R



FABRYKA GORSETÓW
„AU BON MARCHÉ”

Miodowa Nr 6,

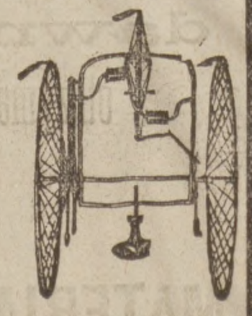
zaopatrzona jest w wielki wybór **Gorsetów letnich, z materjału ażurowego i batystowego,** posiada również bogaty wybór gorsetów **w różnych kolorach atłasu i drelichu,** najświeższym fasonem francuzkim.

Jako nowość, poleca **Gorsety gumowe hygieniczne,** w różnych kolorach, **specjalnie** w tejże fabryce wyrabiane, oraz **Gorsety męzkie.**—Dla osób ułomnych wyrabia Gorsety bardzo dobrym fasonem.

UWAGA. Nasza fabryka jest pierwszą w kraju, która **nagrodzoną** została **Medalem bronzowym** na **Wystawie Konfekcyjnej.**

628R Poleca się Szanownej Publiczności **„AU BON MARCHÉ.”**





Specjalna Fabryka
WELOCYPEDÓW

najlepszych modeli angielskich,

pod zarządem

MIKOŁAJA SKORNIAKOWA,

wyrabia z najlepszych materjałów angielskich **Welocypedy,** z zastosowaniem najlepszych i najpraktyczniejszych wynalazków ostatnich czasów, w tej dziedzinie, które jak zupełnie słusznie twierdzić możemy, w niczem nie ustępują oryginalnym angielskim, różniąc się jednak od tychże, znacznie niższą ceną, poczynającą się od rs. 90.

Oprócz tego Skład zaopatrzony jest w wielki wybór **Maszyn** oryginalnych angielskich fabryk **„Coventry Machinist's Co.”** i **„Hillman, Herbest & Cooper Coventry,”** oraz wielki zapas części składowych. 689R

Administracja Walcowni i Hamerni
MIEDZI i ŻELAZA

w Koniecpolu (stacja Kłomnice D. Ż. W.-W.) donosi niniejszem, że reprezentację swej fabryki powierzyła panu **Karolowi Müller** w Warszawie, Nowy-Świat № 9, który wszelkie obstalunki i interesa fabryczne załatwiać będzie.

Fabryka poleca się z wyrobem **blach, den i szal** miedzianych, potrzebnych dla fabryk cukru, gorzelni, browarów i innych zakładów przemysłowych. Miedź kuta kratowa i okrągła.

Gwoździe żelazne maszynowe Koniecpolskie, nadzwyczaj miękkie.

Fabryka kupuje miedź starą i przyjmuje takową za dopłatą do przerobu.

Ceny i warunki udziela na żądanie

p. KAROL MÜLLER

w Warszawie, Nowy-Świat № 9. 582

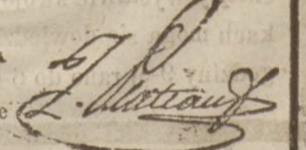
ESSENCYA Z SASSAPARYLLI COLBERT
(ESSENCE DE SALSEPAREILLE COLBERT)

Najlepszy środek krew oczyszczający.

Na etykiecie powinien być koniecznie podpis uboczny

W KOLORZE CZERWONYM.

Znajduje się u wszystkich aptekarzy, a w Warszawie w składzie towarów aptecznych Zenschnera.





Oprócz Win Krymskich i Kaukazkich

poleca

KONIAKI KURACYJNE

wyborowe, przez lekarzy zalecane

WINA ZAGRANICZNE

w różnych gatunkach.

Porter oryginalny Angielski.

Ceny umiarkowane. 515R

Hurtowo. DZIEŁA MUZYCZNE. Wywóz.

Ariston polerowany i antyk, ozdobny. **Ariston Tremolo** pol. i antyk! **Nowość! Wyborowy Ariston** czarny antyk pol. **Wyb. Ariston z Tremolo! Nowość! Orfeusz** imitowany palisandrowy ozdobny 19 i 24 tonowy.

Herofon i Herofonette. Clariophon, Clarioflet z 24 tonami i 24 gwizdawkami. **Euphonium! Nowość! Regulatoz piana i forte,** blaty nutowe. **Symphonion, Pozytewki z korbą,** samogrające i do kręcenia.

Accordeons (Harmoniki), **Koncertiny** z pięknym tonem i wykończeniem. **Album muzyczny, czarne Pozytewki do kręcenia i samogrające.**

H. Peters & C°, Lipsk, Markt 5ᴵ (Niemcy).

Najtańsze źródło dla Kupców, Hurtowników i t. p.

Cenniki bezpłatnie. 755R

Nauka i wychowanie.

Domino geograficzne po kop. 30 do nabycia, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, ul. Trębacka, róg Nowo-Senatorska № 2. 18

Lekcje niemieckiego i konwersacji udziela i przysposabia do różnych szkół, nauczyciel. Widok 24, m. 14. 5937

Francuzka pragnie dawać lekcje konwersacji. Adres: ulica Wspólna № 11, stróż wskaże. 5863

Niemka z patentem życy lekcyj za obiad. Świętokrzyzka 15, m. 5. 5889

Bony francuzki świeżo przybyłe, oraz paryżanka z dobrym niemieckim i muzyką, poszukują miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Dameran, Krakowskie - Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 6029

Nauczyciel z kwalifikacją domowego lub elementarnego nauczyciela, potrzebny jest z początkiem roku szkolnego w szkole prywatnej męzkiej na prowincji. Bliższe wiadomości u p. Friedberga, ulica Twarda № 18, mieszkania 15. 6001

Francuzkiego, konwersacji i lekcyj udzielam, akcent paryzki. Widok 14, m. 19. 6080

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd na wieś. Chmielna № 10, mieszkania 9, lub oferty składać można w kantorze Kurjera pod literami B. W. 848

Korepetytor student potrzebny, do ucznia klasy wstępnej gimnazjum. Wiad.: Ogrodowa 9, u właściciela, od 5-ej po południu. 6101

Poszukuje się osoby płci żeńskiej, któraby mogła udzielać lekcje 2-gu dzieciom, za wspólne mieszkanie. Ulica Ordynacka № 3, Krasnicka. 6076

Niemka rodowita, z patentem, znająca gruntownie swój język, udziela lekcje konwersacji. W kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Warszawa” V. M. Veronika Mazur. 6079

Potrzebny jest korepetytor, uzdolniony w języku niemieckim i rosyjskim, dla przysposobienia ucznia do klasy 3-ej gimnazjum klasycznego. Wiadomość: Grzybowska 15, mieszkania 4. 6062

Guwernantka, polka z patentem, posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę, potrzebną jest na wieś, do jednej panienki. Wiadomość: Chmielna 18, mieszkania 6, od godziny 11 do 1-ej. 6127

Posady i prace.

Potrzebne panny podręczne do spódnic i do staników, oraz do bielizny. Próżna 8. 5712

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz.—Ulica Grzybowska 2, Wojcińska. 5705

Potrzebne są panny do robienia dziurek w bieliźnie męzkiej. Ulica Ciasna № 1/1791/2, obok b. fabryki Ewansa, mieszkania 7. 5912

Młoda osoba, znająca język polski, rosyjski, niemiecki, nieco francuzki, włoski, buchalterję, kasowość, korespondencję, mogąca złożyć kaucję w dowodach wartościowych, życzy sobie objąć zaraz miejsce lub stosowne zatrudnienie. Oferty składać upraszam w kantorze Kurjera pod lit. A. B. № 11. 819

Potrzebne są podręczne do fabryki kwiatów M. Fitkał, ul. Rymarska 7. 6046

Kobieta moralna, z rekomendacją pewną, potrzebna na stałe do sprzątania, szorowania, „Papeterie,” Sewerynów. 5723

Pannę do upięć zdolną, 25 rs. miesięcznie potrzebuje zaraz, Bracka 10, Łojewska.

Potrzebne są panny zdolne do upinania spódnic, podręczne i uczennice, do pracowni Klary Kostrzeńskiej, Chmielna № 30, m. 5.

Panny, maszynistki, podręczne, znajdą stałe zajęcie w pracowni bielizny męzkiej.—Ogrodowa 9, mieszkania 11. 5724

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca zarządu domem, w Warszawie lub na wsi. Wspólna 35, mieszkania 7. 5700

Administrator poręczający dochody, z kaucją rs. 3,000, potrzebny do dużego domu.—Adresy w adm. Kur. Warsz. H. Z. Administrator. 5929

Osoba młoda, uzdolniona w szyciu i kroju krawieczczyzny damskiej, poszukuje zajęcia w domu prywatnym na przychodnią. Mokotowska № 57, mieszkania 27; tamże mieszkanie do wynajęcia przy familji za nizką cenę.

Do magazynu mód potrzebna starsza panna uzdolniona i podręczna. Wiadomość: Leszno № 31, mieszkania № 24. 5992

Potrzebna gospodyni wiejska doskonale gotująca. Żurawia 33, mieszkania 2. 6074

Osoba młoda, inteligentna, obeznana w gospodarstwie wiejskiem lub miejskiem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Oboźna № 10, stróż wskaże. 6102

Do pracowni sukien T. Majewskiej potrzebne są panny bardzo zręczne. Chmielna 5, mieszkania 2. 6098

Człowiek przybyły z prowincji, w sile wieku, z kaucją rs. 300, poszukuje jakiego zajęcia w Warszawie. Wiadomość: Świętokrzyzka № 7, mieszkania 6. 6089

Człowiek młody, samodzielny, kupiec, mogący złożyć od 3,000 do 4,000 tys. rubli kaucji, poszukuje miejsca kasjera lub inkasenta. Oferty składać proszę pod lit. S. R. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 851

Krojczyni pierwszorzędnego magazynu poszukuje zajęcia. Adresy pod lit. T. K., złożyć uprasza się w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 850

Gorzelany wykwalifikowany, mogący prowadzić gorzelnię podług najnowszego systemu, z kilkonasto-letnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość: gubernja Płocka, miasto Zakroczym, pod lit. J. O. 6115

Rządca gospodarczy, w sile wieku, świadectwa dobre od osób wiarogodnych, poszukuje pracy. Wiadomość: ul. Chłodna № 53, w dystrybucji. 6125

Jako miejskich agentów poszuktuje się kilku młodych sprytnych ludzi, na pensję i prowizję. Żądane kopie świadectw z dotychczasowych zajęć. Oferty pod W. B. 500, składać w administracji Kurjera Warsz. 6084

Poszukuje się korespondenta znającego języki: niemiecki i francuzki, na kilka godzin dziennie. Oferty w kant. Kur. pod R. Z. W.

Uczeń wyznania chrześcijańskiego, potrzebny jest do kantoru. Wiadomość powziąć można w sklepie optycznym p. Gerlacha, ulica Czysta. 6128

Potrzebne są panny do okryć. Ulica Piwna № 13, mieszkania 49. 6082

Ekonom kawaler potrzebny jest zaraz. Zgłaszać się można we wtorek od 8-ej wieczorem i we środę do 10-tej rano. Senatorska № 26, mieszkania № 14. 6061

Potrzebny praktykant do gospodarstwa, 5 mil od Warszawy. Wiadomość: Hoża 50. Kester. 6086

Lekarz. Potrzebnym jest lekarz do m. Radziejowa (Kujawy), z pensją roczną 300 rs. Szczegóły u S. Walińskiego w Warszawie, ul. Senatorska № 2.—Miodowa № 1. 6122

Niańka potrzebna, średniego wieku, z bardzo dobremi świadectwami, która już wypełniała ten obowiązek, do rocznego chłopczyka. Warecka 3, mieszkania 8. 6108

Młody człowiek, kawaler, energiczny i inteligentny, potrzebny jest do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość w biurze posłańców, Zielna № 42. 6106

Panny uzdolnione do haftu, potrzebne. Trębacka 3, mieszkania 5. 6105

Potrzebną jest sklepowa mówiąca po niemiecku, do handlu spożywczego. Wiadomość przy ulicy Długiej № 47, 2-e piętro, mieszkania 8, w środę od godz. 12 do 2 po połud.

Zarządu domem poszukuje urzędnik, technik. Oferty w kiosku na placu Zielonym pod lit. A. Z. 115. 6143

Panienki potrzebne do robót papierowych „Papeterie,” Sewerynów. 6142

Panny potrzebne do krawieczczyzny, podręczne. Plac św. Aleksandra 13—8. 845

Potrzebny uczeń lat 15, do jubilera G. Schönfelder, hotel Angielski. 6066

Młody człowiek znający języki: polski, rosyjski, niemiecki i francuzki, który kilka lat podróżował po Rosji dla domów zagranicznych, poszukuje posady. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. B. W. 6070

Panny potrzebne są do dziurek i dziewczynki do nauki, do bielizny. Chmielna № 82, mieszkania 8. 6055

Potrzebny praktykant do warsz. ślusarsko-mechan. Krakowskie-Przedm. № 44. 6067

Kupno i sprzedaż.

Wędliny litewskie doskonałe, do użycia na surowo i do kuchni. Warecka 9, m. 5, od godziny 9 do 1-ej. 800

Masło śmietankowe po 40 kop. za funt w handlach J. Bartold, Marszałkowska 138, niedochodząc ulicy Świętokrzyzkiej, Nowy-Świat № 41. 5781

Zmuszony nabyć kilkaset butelek wina „Haut-Sauternes i Reńskie” (oryginalne), mam takowe do zbycia po cenie bardzo taniej i mogę polecić takowe przedewszystkiem pp. restauratorom. Wiadomość: Erywańska № 9, mieszkania 5. 6047

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 5047

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, umywalnie, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu 58A, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszkania 5. 6030

Mopsy rasowe piękne do sprzedania. Ulica Nowolipki 77. 6000

Fortepian Kralla i Sejdlera, o 7-u oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Podwale 10, 1-sze piętro. 5982

Dywany strzyżone, gładkie angielskie, oryginalne tureckie, perskie „najlepiej kupować“ w głównym składzie Giełżyńskiego, ul. Marszałkowska 137. 615

Do sprzedania maszyny do czekolady. Ulica Krak.-Przedm. № 5, mieszkania 6. 5772

Klacz wierzchowa jest do sprzedania. Wiadomość: Przyokopowa № 30. 5782

Fortepian mało używany, zagraniczny, za 350 rs., oraz trzy okna, jedno szybowe z oberlichtami. Leszno № 24, 1-sze piętro, mieszkania № 5. 5964

Lustra na raty, sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty.” 832

Młot pasowy trzy pudowej mufy, zupełnie nowy, z trzema szybami składanemi, do sprzedania. Wiadomość w fabryce kłódek, ul. Marszałkowska № 89. 5848

Za dobrą cenę potrzebne drzewo świerkowe z drobnym słojem, na instrumenta rznięte.—Oferty składać pod „34,” w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 835

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 5641

Potrzebny koń wierzchowy kazak, krwi szlachetnej lub innej wschodniej. Adresy: Zielony plac № 1, mieszkania 6. 5701

Seter (szczeniak, pies), tanio do zbycia. Ul. Hoża № 22, mieszkania 20 6068

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień, mieszk. 11. 6137

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, trema, kolumny, szafy, łóżka, tualeta, szeslong, otomana, bibljoteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni, lustra, żardinierki, szafka lustrzana, stoliczki, biuro, firanki, do sprzedania. Marszałkowska № nowy 111, pierwsze piętro, mieszkania 10. 6145

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 6110

Garnitur mebli, szafy, łóżka, umywalnia, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła.—Szpitalna 5. 6131

Fortepian Buchholtza bardzo dobry, rs. 100. Solna 12, mieszkania 6. 6085

Starożytnych mebli stylowych rzeźbionych, prześliczny duży garnitur do bogatego ubrania salonu, wypadkowo nabyć można; również wózek dziecinny. Widok 3, m. 9. 6117

Pończosznicza maszyna zupełnie dobra, rubli 60. Marszałkowska 139, m. 14. 6064

Cielęta po krowach rasowych i bardzo mlecznych, do sprzedania. Mleczarnia, Nowy-Świat 12. 6069

Z powodu wyjazdu do sprzedania: szafa, komoda i łóżko mahoniowe. Ulica Leszczyńska № 9, mieszkania 6. 6071

Fortepian palisandrowy firmy „Krall i Seidler," z blatem metalowym, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 180. Ulica Aleksandrja 4, mieszkania 6. 6075

Dubeltówka zupełnie nowa, centralnego ognia, 12-go kalibru, z kofierkiem i przyborami, zapłacona 200 rubli, sprzedaje się za 120 rs., przy ulicy Złotej № 20, m. 1. 6081

Maszyna pończosznicza do sprzedania, w dobrym stanie, systemu Szmita № 12.—Nowogrodzka № 33, mieszk. 19. 6087

Beczki dębowe wielkie, od wina, do sprzedania. Długa № 30, mieszk. № 57. 6129

Dla chorego fotel na kółkach wygodny w dobr. stanie, oraz lando i faeton, pozostawiono do sprzedania. Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej.

Źrebię rasowe 3-miesięczne, mogące hodować się bez matki, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 27. 6116

Desenie, próby, klocki do koronek klockowych. Sklep Roszkowskiej, Niecała 12.

Zwirnmaszyna i młynek ręczny do mielenia ziarn, do sprzedania. Marszałkowska № 20, mieszkania 44. 6099

Meble tanio, garnitur mahoniowy w dobrym stanie. Leszno № 15, u tapicera. 6092

Kto ma do zbycia ariston z nutami lub harmoniflet, od 10 do 15 rubli, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Ariston." 6091

Fortepian do sprzedania za rs. 160. Elektoralna 23, mieszkania 16. 6150

Meble; sofy, szafy, lustro, kuchenne gospodarskie rzeczy. Złota 34, mieszk. 8. 6147

Szafy sklepowe, bufety, piramidka, garnitur bil, do sprzedania. Marszałkowska № 117, stróż wskaże. 6146

Maszyna Singera prawie nowa, do sprzedania. Świętojerska № 20, mieszk. 33. 6144

Aparat fotograficzny Dallmeyera, tanio do sprzedania. Wielka 54, mieszk. 14. 6141

Szafy sklepowe i garnitur mebli tanio do sprzedania. Czysta 6, sklep Tarnowskiego.

Fortepian fabryki Maxa, w dobrym stanie, jest do sprzedania za nizką cenę. Hoża 56, mieszkania 1. 6132

Z powodu nabycia z licytacji, sprzedaje tanio: obrazy olejne wysokiej wartości, zegar antic, żyrandole, galanterje, dywany, portjery, szafki czarne paryzkie inkrustowane, z bronzami i marmurowe blaty, gablotki dębowe oszklone. Nowy-Świat № 39, w magazynie mebli. K. Rabong. 6139

Potrzebną jest maszyna parowa leżąca wraz z kotłem, najnowszej konstrukcji, o sile 30 koni, używane lecz w dobrym stanie będące. Adresy proszę nadesłać: ulica Nowy-Zjazd, w domu gdzie szkoła realna, mieszk. 4.

Lokomobila angielska fabryki Robeya, o sile 16 koni, wraz z gatrem (tartak) cały żelazny, 28 cali cięcia z wszelkiemi przyrządami, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania razem lub każde oddzielnie. Wiadomość: ulica Nowy-Zjazd, w domu gdzie szkoła realna, mieszkania № 4. 6136

Potrzebny jest szaraban w dobrym stanie, używany. Proszę się zgłosić na Włodzimierską № 16, mieszkania 1; tamże potrzebna jest panna z wyższą krawieccczyzną do wyjazdu na wieś. Wiadomość zaraz. 6103

Mało używane meble: kanapa, fotele, 2 szafy, tualeta, tanio do nabycia. Wiadomość w fabryce gorsetów Marji Pajer, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu szpitala św. Rocha.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 5907

Buldoczka rasowa, 9-miesięczna, łagodna, zmyślna, tylko z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Krochmalna 45, m. 5, 2-e piętro.

Wózek dziecinny nowy jest do odstąpienia. Marjańska 7, wiadomość u stróża. 6034

Wolancik kryty, jedno-konny lub także dorożka używana, potrzebna jest. Oferty do składu węgla Jeżewskiego, Marszałkowska № 95. 5996

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

Interesa handl. i majątk.

Dom w Alei Jerozolimskiej, wykwintnie i z wszelkiemi wygodami zbudowany, wolny od opłaty stemplowej, do sprzedania bez pośrednictwa. Adres w kantorze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera przy ul. Senatorskiej № 26.

Sklep dystrybucyjno - spożywczy do sprzedania. Miodowa 19. 5901

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania bardzo tanio z powodu nagłego wyjazdu. Zgoda № 6. 5897

Potrzebne jest 6,000 rubli na 1-szy № hypoteki, za umiarkowanym procentem, w każdym czasie, bez pośrednictwa. Adres: ulica Ostrowska № 11, właściciel domu. 5852

2 magle do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. Nowolipie № 76. 5854

Dystrybucja od kilku lat egzystująca, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Elektoralna № 13. 840

Skład węgli kamiennych i drzewa do odstąpienia. Róg Mokotowskiej i Pięknej № 16.

Ważne dla pp. przedsiębiorców! Dla mającego pewne wykształcenie jest do sprzedania nowy wynalazek dający znaczny stały dochód. Adresy nadsyłać stróżowi pod literami S. B., Erywańska № 6. 6002

Sklep na mydło, naftę i spożywczy, do wynajęcia w każdym czasie. Pańska 86. 5995

Do sprzedania magle wiedeńskie w dobrem miejscu, tanio. Ulica Piwna № 13.

Rubli 3,000 i rs. 5,000 są do ulokowania na 1-sze №№ domów w Warszawie po Towarzystwie. Wiadomość: Szkolna № 8, lokalu 18, 2-gie piętro od frontu, od 6—7 po połud. 5679

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu słabości właściciela willa, z kilkunastu pokojów, wozownią, stajnią, dużym i dwoma małemi ogrodami owocowemi altanami i wszelkiemi wygodami, zdatna na zakład fabryczny, kawiarnię, szynk, fabrykę wody sodowej, gdyż wyborna jest woda,—położona w Sielcach za rogatką Belwederską, 10 minut od Warszawy, w uroczem położeniu, wśród drzew cienistych. Bliższa wiadomość u właściciela składu towarów bławatnych K. Mantey, Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej. 815

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 11. 5868

Za rubli 100 jest do nabycia całe urządzenie sklepu mydlarsko-korzennego z zapłaconem komornem do św. Jana, gdzie można natychmiast sklep otworzyć. Wiadomość przy ulicy Wolskiej № 13, w sklepie mydlarskim.

Rubli 8,000 potrzeba na 1-szy № hypoteki domu bez towarzystwa, procent 7. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość w sklepie p. Adamskiego przy ulicy Twardej № 30, przy Ciepłej. 5452

Ważna wiadomość. Patentowana w Rosji fabryka, ochroniona w całem Królestwie od konkurencji, zapewniająca dobre dochody, z przyczyny słabości właściciela na dogodnych warunkach natychmiast do sprzedania. Mający zamiar nabyć takową, zechcą adresy swe składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod A. B. 1,500. 5711

Ktoby miał w Nowej Aleksandrji (w Puławach), w górnem mieście do sprzedania niedrogo dom nie wielki, z ogrodem fruktowym, raczy do administr. Kurjera Warszawskiego przesłać list pod adresem B. 16 z wyszczególnieniem ceny domu, korzyści jakie obecnie przynosi i swego adresu. 5831

Skład węgli jest do odstąpienia przy ulicy Leszno № 35. 846

Sklep mydlarski jest do sprzedania zaraz. Żurawia 14. 844

Jest do odstąpienia zaraz hurtowy i detaliczny skład wyrobów tabacznych z całem urządzeniem, towarem lub bez, na bardzo korzystnych warunkach, klijentela wyrobiona, obrót miesięczny sięga do 5,000 rubli. Wiadomość na miejscu, Królewska № 18. 852

Do zamiany majątek ziemski pod pruską granicą, z lasem i łąkami, bez służebności, za dom w cenie rs. 100,000. Wiadomość u właściciela Złota № 16. 6120

Do sprzedania dom od trzech ulic, w cenie rs. 205,000. Wiadomość u rejenta Truszkowskiego w hypotece. 6119

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rubli do interesu bardzo korzystnego. Wiadomość Nowy Świat № 7, mieszkania 45. 6151

Domek z ogrodem w najpiękniejszej okolicy podmiejskiej, do wynajęcia lub sprzedania. Nowy-Świat 17, drugie piętro od frontu. 6093

Osoba przyzwoita może mieć lokację, śniadanie i herbatę za pożyczkę 50 rs. do czasu zwrotu pieniędzy obok gwarancji. Oferty upraszam do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literą S. 6130

Magle nowe angielskie są do sprzedania. — Twarda № 36. 6104

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka do zawodu handlowego z kapitałem od 2 do 2500 rs. Kapitał może być poręczony dla pewności. Adresy Kurjer Warszawski litera A. B. 2000. 6072

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep dystrybucyjno-galanteryjny za bardzo przystępną cenę. Świętokrzyzka № 35.

Potrzebną jest suma rs. 14,000 lub 14,500 zaraz po Towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod 1400. 6118

Rubli 60,000 i 23,000 jest do rozlokowania na hypoteki miejskie na $6\frac{1}{2}\%$. Oferty dla „Barona" przyjmie kantor Kurjera Warsz.

Na $6\frac{1}{2}\%$ 50,000 rs. w całości lub podzielone, jest do ulokowania na hypotekę miejską, bez pośrednictwa. Oferty pod lit. W. B. przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 849

Lokale.

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa, Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 5891

Poszukuje się mieszkania letniego, złożonego z 4-ch pokojów i kuchni, na parterze, w blizkości Warszawy, w lesie sosnowym. Gęsia 14, u właścicielki. 6028

Potrzebne od 1 Lipca mieszkanie, z 4 lub 5-u pokojów, z trzema wchodami. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. J. L. 5989

Pokój z przedpokojem, meblami, usługą do wynajęcia. Mokotowska № 54, m. 9. 5921

Letnie mieszkania w Ostrowie, w lesie sosnowym, po 5 i po 3 pokoje, z werendą i kuchnią, w blizkości przyst. Dębe kolei Terespolskiej. Bliższa wiadomość w magazynie parasoli P. Hofert, Senatorska № 2. 5878

2 pokoje kawalerskie od frontu, parter, zaraz, 150 rs. rocznie. Żurawia 43. 5870

Lokal fabryczny obszerny, na parterze, (bez piwnic), do wynajęcia, od 1-go Lipca r. b. Wiadomość: Marszałkowska 114, róg Złotej, w bramie od Złotej, № lokalu 20, do $9\frac{1}{2}$ rano i od 4-ej do 6-ej po południu. 425

Od 1-go Lipca r. b. potrzebny jest lokal, złożony z 8—10 pokojów, na mieszkanie i kantor, z odpowiednią liczbą wejść, położony w blizkości centrum handlowego miasta. Oferty wraz z planem uprasza składać w adm. Kurjera Warsz. pod literami F. O. 6022

2 pokoje z meblami i usługą do odnajęcia, z wspólnym przedpokojem. Szkolna 5, m. 15, frontowe. 6014

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. lokal złożony z 4-ch pokojów, schowania, 2 przedpokojów, kuchni, z piwnicą i drwalnią, na parterze, z wodociągiem i zlewem. Dziedziniec obszerny z ogrodem, za rs. 460 rocznie. Ulica Nowolipie № 12, w pobliżu ulicy Przejazd.

Sklep z mieszkaniem każdego czasu do wynajęcia. Cena 250 rs. rocznie. Wiadomość: Waliców № 22, u właścicielki. 6015

Do wynajęcia lokal, z 8—10 pokojów, na 1-m piętrze, z wszelkim komfortem, od strony Placu Bankowego. Tamże kantor z 5-ciu pokojów, na Parterze. Żabia 9, m. 29. 6007

Złota 34. Zaraz do najęcia 5 pokojów frontowych, trzecie piętro. 5845

Mężczyzna pojedyńczy, poszukuje współlokatora z wyższego towarzystwa, do mieszkania większego, z komfortem urządzonego, na pryncypalnej ulicy—warunki przystępne. Informacje powziąść można przy ulicy Wspólnej № 30, mieszk. 17. 5628

Zaraz 4 pokoje na parterze, z łazienką i nowoczesnemi wygodami. Widok 21/19. 5965

Letnie mieszkania w Skierniewicach, w domu Lenartowicza, blisko dworca kolejnego i lasu—pokój z kuchnią, po rs. 10 miesięcznie.

Pokój z meblami. Chmielna 44—7, od Marszałkowskiej. 5972

7 lub 5—6 lub 4, oraz 2 pokoje, od 1 Lipca, strona słoneczna, wygody wszelkie. Bednarska 24, trzeci dom od Krak.-Przedm. 5910

Ciechocinek. Lokale. Wspólna 12, mieszkania 3, do 11 rano. 5660

Pokoje meblowane przyzwoicie, usługa, samowar. Ul. Włodzimierska 2, róg Świętokrzyzkiej. 5672

Pokój kawalerski, z całodziennem utrzymaniem, zaraz. Żurawia, d. 13, m. 2. 5888

Sklep dla rzeźnika sklepowego z mieszkaniem nawprost fabryk, do wynajęcia od 1 Maja r. b. na trakcie Radzymińskim w Markach, u Emilji Borkowskiej na miejscu. 6133

Za usługę przy osobie pojedyńczej, młoda osoba poszukuje w zamian mieszkania. Oferty dla „Kazimiery" przyjmuje kantor Kurjera. 6149

3 pokoje z wygodami, kuchnia, każdego czasu. Hoża 34. 6073

Pokój z kuchnią do wynajęcia w Nowej Wsi, wiorsta drogi od staci Wołomin, u ogrodnika Maciejewskiego. 6060

Szukam od 1 Maja pokoiku z małą kuchnią, od właściciela. Adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem: „Mieszkanie."

Do wynajęcia od 1 Maja jeden lub dwa pokoje z meblami, na 1-m piętrze. Nowy-Świat 4, mieszkania 17. 6017

Wspólny pokój z kuchnią, dla płci żeńskiej do wynajęcia, na dole, przy ulicy Tłomackie № 10, mieszkania 11. 6123

10, 6, 5, 4, 3 pokoje, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od Lipca; 3 pokoje od Maja. Zielna 41 domu, za Nowo-Zielną. 6109

Potrzebny jeden pokój umeblowany i jeden nie umeblowany, razem. Oferty składać w kantorze Kurjera sub. P. R. 6114

Doniesienia rozmaite.

„Heleny" pracownia haftów, przeniesiona na Chmielną 44, róg Marszałkowskiej. Przyjmuje haftowania złotem, kolorami. Znaczenie monogramami od 6 kopiejek. 6169

W magazynie Łojewskiej, Bracka 10, przygotowano w wielkim wyborze płaszcze długie, od 10 do 25 rs., żakietki od 4, dolmany długie kortowe od 12, suknie czysto wełniane, najświeższych fasonów od 15, kapelusze od 3 rs. Obstalunki na suknie, okrycia po tych samych cenach, posiadając najświeższe materjały. 5753

100 kapeluszy żałobnych, od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym" Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Francuzka, starannie wychowana, życzy sobie być przez lato na wsi, przy zamożnej i inteligentnej rodzinie. Osoby interesowane zechcą zostawić swój adres, w kantorze Kurjera Warsz. pod literami X. Z. 821

Pracownia sukien i okryć „Marie" przeniesioną została w Aleje Jerozolimskie, pod № 70, mieszkania 10. — Tamże potrzebne są panny podręczne i do nauki. 5973

Tapetuję pokoje po 9 kop. od rolki. Zakład Introligatorski Wandy Ulatowskiej. Ulica Wielka № 50. 6124

Osoba porządna, ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Żelazna № 15, mieszkania 13. — Marjanna Kiernzel. 6090

Zofja Horowitz, właścicielka pracowni misternych wyrobów galanteryjnych ze skóry, załatwiwszy się z obstalunkami, przyjmuje znów na naukę, którą nabyć można w krótkim czasie, Złota № 22. 847

Osoba mogąca pożyczyć rubli 50, otrzyma mieszkanie, śniadanie, i kolacje, przy pojedyńczej wdowie. Browarna 24, m. 5. 6134

Osoba mogąca wypożyczyć rs. 300, na umiarkowany procent i spłatę miesięczną, zabezpieczy byt licznej i pracowitej rodziny. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod znakiem „Pomoc." 6148

Akuszerka M. L. zmieniła mieszkanie, przyjmuje osoby spodziewające słabości, za względną opłatą, udziela pomocy w sekretnych, krytycznych okolicznościach. Ul. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 5906

Akuszerka Karpińska przyjmuje na słabość lub na kurację, za przystępną cenę, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 5969

Akuszerka M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby interesowane. Marjańska 1. 6038

Akuszerka F. Kewicz przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ul. Złota № 8. 6094

Mamka ze świeżym pokarmem, brunetka. Wiadomość: Piekarska № 6, m. 4. 5835

Małżeństwo moralnego prowadzenia, pragnie przyjąć dziecko na opiekę, za przystępne wynagrodzenie, na Pradze, ulica Brukowa № 6, mieszkania 5. 6088

Jest do odstąpienia grób familijny, na cmentarzu Powązkowskim. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami G. R. Z. 6107

Wyżeł, ceter żółty, z odmianą białą na szyi i piersiach, kulawy na tylną nogę, zginął 4 (16) b. m. Uprasaam odprowadzić na stację Warszawa dr. żel. Nadwiślańskiej, do pomocnika zawiadowcy za nagrodą. 6152

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Апрѣля 1887 г.
Za Redaktora Dr Józef Wolff.—Wydawca Gustaw Gebethner.